Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 335 (1651) B SOBOTA, 29 GRUDNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

Przemysł węglowy wykonał plan na r.b.

Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich i trzy dalsze huty meldują o rozpoczęciu produkcji 3 roku 6-latki

27 bm. resort Min. Górnictwa wykonał plan produkcji 1951 r. Wzrost wartości w stosunku do r. 1950 wynosi 15,5 proc. Wzrost wydajności pracy na robotnikogodzinę wynosi 8,5 proc. w stosunku do 1950 r. Zakłady pracy podległe Min. Górnictwa obniżyły koszty własne średnio o 4,7 proc. w stosunku do 1950 r.

Przemysł węglowy wykonał państwowy plan wydobycia 27 bm. Wśród zjednoczeń przemysłu węglowego wysunęły się na czoło: Zjednoczenie Rybnickie, Zabrzańskie i Chorzowskie.

Spośród zakładów koksochemicznych — do 20 bm wykonały i przekroczyły plan: koksownia „Makoszowy", Zakłady „Szczecin" i Zakłady „Orunia".

Spośród fabryk maszyn górniczych znacznie przekroczyły plan: Śląska Fabryka Urządzeń Górniczych „Montana", Fabryka Sprzętu Ratunkowego i Odlewnia Staliwa „Sosnowiec".

Fabryki maszyn rozpoczęły w 1951 r. produkcję kombajnów, ładowarek do kamienia, wrębiarek krótkościanowych, transporterów lekkich itd.

Przed terminem wykonały plan rafinerie nafty; Centralny Zarząd Gazownictwa i cegielnie przemysłu węglowego.

Fala zwycięskich meldunków

Zakłady przemysłu maszyn ciężkich, odlewnie, wielkie huty, elektrownie, dziesiątki większych i setki mniejszych zakładów pracy zameldowały w ciągu kilku ostatnich dni o przedterminowym wykonaniu zadań planu rocznego.

24 bm. meldunek taki złożył Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich. Zakłady tej gałęzi przemysłu opanowały w r.b. produkcję nowego typu sprężarki, specjalnej prasy hydraulicznej do wulkanizacji taśm transporterowych, nowych typów pomp okrętowych, pras mimośrodowych oraz szeregu nowych maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego.

O 4 dni wcześniej ukończyły realizację planu rocznego zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Odlewnictwa, które w ciągu minionego roku dokonały znacznych postępów w dziedzinie mechanizacji procesów produkcyjnych, jak również wykonały szereg typów maszyn odlewniczych, dotychczas w kraju nie produkowanych.

Pierwszą z wielkich elektrowni śląskich, która wykonała plan roczny jest elektrownia „Chorzów". Oprócz przedterminowego wykonania planu, załoga tej elektrowni ma duże sukcesy w dziedzinie oszczędności, doprowadzając spalanie mułu węglowego do 30 proc. zużywanego paliwa. Zużycie węgla na wytworzenie 1 kWh energii elektrycznej obniżono o 14 proc.

Na 9 dni przed terminem wykonała plan roczny również elektrownia szczecińska, gdzie w ostatnim kwartale zmniejszono spalanie węgla o 5 proc.

Sukcesy hutników

6,5 mln zł wyniesie wartość ponadplanowej produkcji huty „KOŚCIUSZKO", której załoga 27 bm. wykonała plan roczny. Szczególnie duże są osiągnięcia stalowników tej huty. Co drugi wytop w br. był przyśpieszony, dzięki czemu w drugim półroczu wydajność stalowni wzrosła o 10 proc. 22 bm. podobny sukces odniosła załoga huty „SZCZECIN", a 24 bm. — załoga huty „ŁAZISKA".

Przedterminowo wykonany plan roczny **Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Szczecinie**, to m. inn. ważne prace w bazie rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu, przy budowie pirsu (mola), największego w Europie taśmowca węglowego w Szczecinie, na nowym nabrzeżu kanału Dębickiego oraz na trasie toru wodnego Szczecin — Świnoujście.

Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, które jeszcze w końcu października zakończyły roczny plan produkcji sztucznego jedwabiu, 23 bm. wykonały plan we włóknie ciętym.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego w Łodzi wykonały plan 24 bm.

W **Bydgoszczy** załogi 42 fabryk wykonały już plan roczny, a m. inn. załoga Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego zakończyła realizację planu 22 bm.

Zakłady branży artykułów i tkanin technicznych, które wykonały plan na 11 dni przed terminem, wprowadziły w r.b. do produkcji nowe asortymenty towarów, dotychczas nieprodukowanych w kraju.

21 bm. wykonany został roczny plan obrotu Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego.

O przedterminowym wykonaniu planu skupu odpadków zameldowały ostatnio zbiornice wojewódzkie Centrali Odpadków Użytkowych w Szczecinie, Zielonej Górze, Rzeszowie i Wrocławiu.

Radiofonizacja kraju

Centralny Zarząd Radiofonizacji Kraju złożył min. Poczt i Telegrafów meldunek o wykonaniu planu na r. b. w zakresie: 1) budowy linii w 107,5 proc., 2) budowy radiowęzłów w 100 proc., 3) kapitalnych remontów w 106.5 proc., 4) instalacji głośników w 100 proc., 5) radiofonizacji gromad w 100,5 proc., 6) radiofonizacji spółdzielni produkcyjnych w 128,5 proc., 7) radiofonizacji PGR-ów w 126,5 proc.

Pozdrowienia z Gorki

Załoga FSO na Żeraniu, w związku z przedterminowym uruchomieniem fabryki, otrzymała od zespołu Zakładów Samochodowych im. Mołotowa w Gorki depeszę z życzeniami dalszych sukcesów w pracy. W odpowiedzi skierowano list z podziękowaniem.

Na zdjęciu: Treść depeszy Zakładów Samochodowych im. Mołotowa w Gorki odczytuje brygadzie ZMP pracownica FSO Żerań, Alicja Feliksiak.

CAF Foto Z. Wdowiński

Większość powiatów już przekroczyła

90 proc. planowego skupu zboża

Bliski termin zakończenia dostaw — mobilizuje chłopów

Za kilka dni mija ustawowy termin, w którym wszyscy rolnicy obowiązani są w pełni wykonać planowe dostawy zboża dla Państwa. Większość powiatów przekroczyła już 90 proc. rocznego planu skupu zboża i została zwolniona z odsypów i miarek. Codziennie dalsze powiaty meldują o osiągnięciu tej granicy, a także o wykonaniu w całości rocznych planów skupu zboża.

22 i 24 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: poznańskiego, lubelskiego, warszawskiego, bydgoskiego i wrocławskiego.

W dniach tych dalszych 10 powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Liczba tych powiatów wynosi 186.

4 dalsze powiaty wykonały w dniach 22-go i 24-go bm. roczne plany skupu zboża w 100 proc. Są to powiaty: Chojnice i Tuchola w woj. bydgoskim, Grodzisk Mazowiecki, w woj. warszawskim i Czarnków w woj. poznańskim.

Rozumiejąc konieczność jak najszybszego wykonania zobowiązań zbożowych — jako podstawowego obowiązku, opóźnieni w dostawach chłopi nadal organizują zbiorowe transporty zboża, dążąc do całkowitego zlikwidowania zaległości.

W pow. wyrzyskim (woj. bydgoskie), który przekroczył już 90 proc. rocznego planu, zbiorowe odstawy miały ostatnio miejsce w 6 gminach, gdzie 450 chłopów przywiozło do punktów skupu kilkaset ton zboża.

W gm. Racławice, powiat Głubczyce, (woj. opolskie) współzawodniczące gromady Wierzch i Dzierżysławice odstawiły ostatnio na 60 furmankach — ponad 82 tony zboża.

Dostawcy mleka witają uchwałę Rządu

Chłopi-hodowcy bydła z uznaniem przyjęli uchwałę Prezydium Rządu, gwarantującą dostawcom mleka premie w postaci paszy treściwej, artykułów przemysłowych i masła.

Zachęta w postaci premii powoduje, że na poszczególnych terenach dostawy mleka stopniowo wzrastają, mimo, że na ogół wykonanie grudniowego planu skupu natrafia na trudności, zwłaszcza, że w okresie przedświątecznym zawsze zaznaczał się spadek podaży do uspołecznionych zakładów mleczarskich.

M. in. woj. **olsztyńskie**, które w pierwszej połowie miesiąca nie wykonywało planu, 19 bm. zrealizowało dzienny plan skupu. W woj. **poznańskim** 20 bm. skup mleka wzrósł o 8 proc., w woj. **opolskim** zaś o 10 proc. w stosunku do dni poprzednich. Przodują w skupie mleka woj.: szczecińskie i koszalińskie, które systematycznie przekraczają plany dzienne.

W woj. wrocławskim przeciętna ilość mleka, dostarczonego do punktów skupu i zlewni, wzrosła ostatnio o 10 tys. litrów dziennie. Tak np. chłopi pow. świdnickiego, którzy do 3 bm. sprzedawali przeciętnie 9.500 litrów mleka dziennie, po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu zwiększyli dostawę dzienną do 13.700 litrów.

W woj. białostockim, gdzie skup od szeregu tygodni przebiegał bardzo słabo, w ostatnich dniach dostawy mleka prawie podwoiły się.

Obok wzrostu dostaw mleka do punktów skupu, zwiększa się ostatnio liczba dostawców. Tak np. w pow. Nowe Miasto (woj. olsztyńskie) 48 nowych dostawców rozpoczęło systematyczną dostawę mleka do zakładów mleczarskich.

Na żądanie hodowców, którzy pragną korzystać z premii, w wielu gromadach powstają nowe zlewnie i punkty skupu. M. in. 21 bm. otwarto 2 nowe zlewnie w pow. Mińsk Maz. Szereg gminnych spółdzielni natomiast w woj. białostockim, wbrew życzeniom dostawców, zlikwidowało niektóre punkty skupu w gromadach, utrudniając planowy skup mleka.

Pozdrowienia KC WKP(b) dla Williama Gallachera

LONDYN (PAP). Przewodniczący Komunistycznej Partii W. Brytanii William Gallacher otrzymał od KC WKP(b) depeszę następującej treści:

„Z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam jako przewodniczącemu Komunistycznej Partii W. Brytanii i jednemu z najstarszych działaczy brytyjskiego ruchu robotniczego braterskie pozdrowienia. Życzymy zdrowia i sukcesów w Waszej działalności, zmierzającej do obrony pokoju i żywotnych interesów ludzi pracy".

Amerykański sabotaż uniemożliwia porozumienie w Korei

PEKIN (PAP). — Na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę zawarcia rozejmu w Korei, nie poczyniono 26 bm. żadnych postępów, ponieważ Amerykanie stosują nadal taktykę przewlekania rokowań.

Delegaci koreańsko - chińscy podkreślili, że ich ostatnie propozycje świadczą o szczerym dążeniu do zawarcia rozejmu.

Delegaci amerykańscy zignorowali wysiłki strony koreańsko - chińskiej zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu przed upływem terminu, w czasie którego obowiązuje obecna linia demarkacyjna. Delegaci amerykańscy rozmyślnie przeciągają rokowania i nie zdradzają żadnych chęci osiągnięcia porozumienia przed upływem tego terminu.

Akcja upowszechnienia wiedzy rolniczej

Uchwała Rady Ministrów

Nowym wyrazem troski Rządu o rozwój rolnictwa jest podjęta ostatnio przez Radę Ministrów uchwała w sprawie upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Uchwała ta nakreśla program, daje wytyczne i stwarza formy organizacyjne dla masowego upowszechnienia nowoczesnych metod uprawy roślin i hodowli zwierząt — metod opartych na dorobku naszej nauki rolniczej oraz na osiągnięciach przodującej nauki i praktyki rolnictwa radzieckiego.

Spopularyzowanie wśród najszerszych rzesz chłopów tych metod, wskaże chłopom sposoby podniesienia produkcji, pozwoli na dalsze unowocześnienie naszej gospodarki rolnej, umożliwi wykorzystanie tkwiących w niej poważnych rezerw.

W okresie najbliższych lat dążyć się będzie do upowszechnienia i masowego wprowadzania do gospodarstw chłopskich najbardziej podstawowych metod racjonalnej gospodarki na roli. Jednocześnie zadaniem propagandy rolniczej jest pobudzenie zainteresowania do pogłębienia wiedzy rolniczej, do przeprowadzania doświadczeń z wprowadzaniem nowych roślin.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej prowadzone będzie głównie przez organizowanie systematycznych odczytów i szkolenia na kursach. Szeroko rozwinie się propagandę radiową, filmową oraz w formie popularnych broszur, wydawnictw książkowych i porad agrotechnicznych w prasie chłopskiej. Ważną formą upowszechnienia wiedzy rolniczej będą pokazy praktyczne oraz wycieczki do przodujących PGR, spółdzielni produkcyjnych i stacji doświadczalnych.

4.200 punktów rzemieślniczych w miastach i wsiach

Ostatnio uruchomiono na terenie kraju blisko 200 nowych rzemieślniczych punktów usługowych wszystkich branż. Najwięcej otwarto ich w woj. krakowskim, wrocławskim i poznańskim. Ogółem więc czynnych jest obecnie w miastach i wsiach prawie 4.200 rzemieślniczych punktów usługowych.

Amerykańscy szpiedzy, terroryści i dywersanci

schwytani na terytorium Rumunii i Bułgarii

Wyroki sądów w Bukareszcie i Sofii

BUKARESZT. (PAP). — Przed sądem wojskowym w Bukareszcie toczył się ostatnio proces grupy amerykańskich szpiegów, terrorystów i dywersantów. Zostali oni zrzuceni na spadochronach w nocy z 17 na 18 października na terytorium rumuńskie z samolotu amerykańskiego, który startował z Grecji.

Władze bezpieczeństwa aresztowały 4 szpiegów i dywersantów: Konstantego Saplakana, Wilhelma Spindlera, Matiasa Bonna i Ilie Puju. Piąty szpieg, który wchodził w skład grupy, George Versan, wykonując instrukcję wywiadu amerykańskiego, popełnił samobójstwo.

Przy aresztowanych znaleziono 5 pistoletów, 5 automatów, karabin, 10 granatów, znaczną ilość amunicji, 5 spadochronów, 5 radiostacji nadawczych, mapy wojskowe, kompasy, lornetki, fałszywe dokumenty i zaświadczenia, znaczną ilość pieniędzy w złocie i banknotach oraz ampułki z trucizną.

Zdemaskowani szpiedzy i dywersanci w toku procesu zeznali, że zwerbowani zostali przez wywiad amerykański w obozie dla tzw. osób przesiedlonych we Włoszech, a następnie przeszli kurs organizowania dywersji, nauki strzelania oraz skoków ze spadochronami w specjalnych szkołach szpiegowskich wywiadu amerykańskiego we Włoszech i Niemczech zach.

Oskarżeni zeznali, że wywiad amerykański powierzył im zadanie przygotowania aktów terrorystycznych i dywersyjnych w Rumunii oraz zbierania wiadomości szpiegowskich, dotyczących armii rumuńskiej, jej uzbrojenia, lotnisk, przemysłu obronnego oraz przemysłu naftowego.

Sąd wojskowy w Bukareszcie skazał Saplakana, Bonna, Spindlera i Puju na karę śmierci przez rozstrzelanie za zdradę, szpiegostwo oraz działalność podziemną skierowaną przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii odrzuciło prośbę zbrodniarzy o ułaskawienie.

Wyrok został wykonany

SOFIA. (PAP). — Sąd okręgowy w Sofii wydał wyrok w procesie grupy agentów wywiadu tureckiego, amerykańskiego i angielskiego, przerzuconych z Turcji na terytorium bułgarskie w celach szpiegowskich i dywersyjnych.

Oskarżeni Iwan Iwanow, Janko Iwanow, Todor Georgiew i Stefan Kolоferof zostali skazani na karę śmierci, pozostałych 6 oskarżonych na więzienie od 6 do 20 lat.

Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju skierował do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ i do szefa delegacji radzieckiej — min. Wyszyńskiego telegram, w którym w imieniu milionów obywateli Bułgarii potępia ustawę USA o finansowaniu i organizowaniu dywersji, szpiegostwa i zdrady.

NOWY JORK. (PAP). — Dep. Stanu ogłosił oświadczenie, w którym komunikuje, że zapłaci grzywnę w wysokości około 120 tys. dolarów, wymierzoną przez sąd węgierski 4 lotnikom amerykańskim, którzy pogwałcili granice państwa węgierskiego.

Szkolenie dywersantów lotniczych w USA

NOWY JORK. (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi, że „21 grudnia na uniwersytecie w Syrakuzach (stan Nowy Jork), odbyła się promocja 93 oficerów i szeregowych lotnictwa wojskowego, stanowiących pierwszą grupę wykwalifikowanych specjalistów języka rosyjskiego, która przeszła intensywny 11-miesięczny kurs.

Jak wynika z dalszych informacji pisma, absolwenci kursu przeszli specjalny kurs historii, geografii i ekonomiki Zw. Radzieckiego niezbędny „przy wykonywaniu zadań sił lotniczych".

Z oświadczenia dyrektora nauk Walsha wynika, że „ciało pedagogiczne" tej szkoły języka rosyjskiego składa się prawie w całości ze zdrajców swej ojczyzny — białogwardzistów.

„Program studiów języka rosyjskiego, wykonywany na uniwersytecie w Syrakuzach — podkreśla „New York Times" — jest pierwszym i najobszerniejszym z dwunastu podobnych programów, których realizacją zajmują się obecnie instytut technologiczny lotnictwa wojskowego USA. Nauka — według tych programów — odbywa się również na uniwersytetach w Cornwall, w Indianie i Pensylwanii, na uniwersytecie Georgetown i na uniwersytecie Yale". Wśród studiowanych języków znajdują się niemiecki, chiński, koreański, ukraiński, polski, bułgarski, czeski i inne.

I rocznica uchwały o budowie kanału Wołga—Don

MOSKWA (PAP). 28 bm. mija pierwsza rocznica historycznej uchwały rządu radzieckiego o budowie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego. Zgodnie z tą uchwałą ustalony uprzednio okres budowy kanału skrócony został o 2 lata.

Kanał Wołga-Don stanowi ważne ogniwo w gigantycznym planie przeobrażenia przyrody w ZSRR. Prace budowlano-montażowe na trasie Kanału dobiegają końca. Jak wiadomo kanał oddany zostanie do eksploatacji już na wiosnę 1952 r. W szybkim tempie kończy się prace przy montażu potężnych stacji pomp oraz śluz.

Choinki noworoczne w całym kraju

120 tys. dzieci na zabawach TPD

27 bm. w całym kraju rozpoczęły się uroczystości „choinek noworocznych".

Uroczystości dla 120 tys. dzieci zorganizowało TPD w ośrodkach przemysłowych i we wszystkich miastach wojewódzkich. W zabawach wezmą liczny udział dzieci z okolicznych wsi.

W Warszawie w 10 wspaniale udekorowanych salach szkoły TPD nr. 11 pierwszego dnia uroczystości bawiło się 1.200 dzieci stolicy oraz wsi woj. warszawskiego, m. in. z PGR Biała, Zaborowo, Leszno i Jabłonna. (Sprawozdanie patrz str. 4).

WRZZ urządza choinkę w Domu Kultury na Żoliborzu. W zabawach weźmie udział 2.000 dzieci rodziców, pracujących w mniejszych zakładach produkcyjnych, gdzie zorganizowanie noworocznych imprez napotkałoby na techniczne trudności.

W Pałacu Młodzieży i szkołach **Szczecina** odbędą się imprezy dla 10 tys. młodzieży i dzieci. We wspaniale udekorowanych salach zapewniono dzieciom wesołe rozrywki. Będą tu również wyświetlane filmy kolorowe i zorganizowane zostanie widowisko kukiełkowe. Specjalną atrakcją dla dzieci będzie sala wyobrażająca dno morskie ze wszystkimi mieszkańcami i roślinnością głębin.

W Krakowie imprezy i podarki przygotowano już dla 35 tys. dzieci.

Centralna impreza noworoczna dla dzieci **Łodzi** i województwa odbędzie się w gmachu III szkoły TPD. Na program zabaw złożą się występy teatru lalek „Arlekin" i występy artystów scen łódzkich. Przewidziany jest również udział dzieci ze wsi województwa.

Wypowiedź Anny Seghers —

laureatki Stalinowskiej Nagrody Pokoju

BERLIN (PAP) — Dziennik „Prawda" zamieszcza wypowiedź Anny Seghers w związku z przyznaniem jej Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej. Anna Seghers stwierdza m. in.:

W Niemczech walka o pokój jest nierozerwalnie związana z walką o jedność ojczyzny. Żyć w jednym wolnym kraju, w pokoju ze wszystkimi narodami — oto głośno wyrażone pragnienie milionów Niemców. Pragnienie to wyraziła delegacja niemiecka w ONZ, pragnienie to zawarte jest w każdym słowie, w każdym czynie niemieckich bojowników o pokój.

Mała, daleka wioska gdzie w tej chwili przebywam, z jej ludźmi pracy, z jej mocną wiarą w przyszłość pokazuje wszystkim jak ludzie budują pokój. Widzę to także ja. Dlatego też przyznanie mi wysokiej nagrody, noszącej imię wielkiego bojownika o pokój — Stalina jest nagłodą nie tylko dla mnie lecz dla wszystkich ludzi, którzy bronią pokoju słowem i pracą.

Akademia w Pekinie na cześć Kuo Mo-żo

PEKIN. (PAP). — 26 bm. w Pekinie odbyła się uroczysta akademia na cześć Kuo Mo-żo — laureata międzynarodowej nagrody stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami".

W czasie akademii Kuo Mo-żo oświadczył:

„Jestem jedynie przedstawicielem narodu chińskiego. Przyznana mi międzynarodowa nagroda stalinowska stanowi dla nas wszystkich potężny bodziec w walce o pokój". Kuo Mo-żo wezwał naród chiński do niezłomnego realizowania haseł Mao Tse-tunga w sprawie zwycięskiego przeciwstawienia się agresji amerykańskiej i udzielenia pomocy Korei.

Na str. 2

Przemówienie Ministra Wyszyńskiego

Dopuszczacie się niesłychanej zbrodni przeciw prawu międzynarodowemu, przeciw pokojowi

Min. Wyszyński potępia amerykańską ustawę o finansowaniu dywersji i zdrady

PARYŻ (PAP). — Szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej przemówienie, w którym podsumował wyniki dyskusji nad skargą radziecką „O agresywnych działaniach i ingerencji St. Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów", co znalazło m. in. wyraz w podpisaniu przez Trumana ustawy o wyasygnowaniu na ten cel 100 mln. dolarów.

Ustawa ta, z 10 października r.b. — stwierdził min. Wyszyński — to jeszcze jeden krok na drodze do nowej wojny światowej. Zaiste śmiech i zdziwienie budzić muszą twierdzenia — zresztą ci, co je wygłaszają, sami w nie nie wierzą — że jest to ustawa, która nigdy nie będzie stosowana. Ustawy wydaje się nie w tym celu, aby spoczywały w spokoju, aby na ich podstawie nie rozwijano praktycznej działalności. Dlatego też zupełnie bezpodstawne są chwyty i kruczki tych, którzy mówią, że „ustawa to jeszcze nie działanie". Nie, **ustawa — to jest działanie.**

Nieodparte fakty i dowody

Aby z całą tą sprawą skończyć — ciągnął dalej min. Wyszyński — uważam za konieczne zreasumować to, cośmy dowiedli, opierając się wyłącznie na wyjaśnieniach kongressmenów amerykańskich w Komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów. Cóż zeznali oni? Co stwierdzili?

Stwierdzili oni, **PO PIERWSZE**, że poprawka do ustawy z 10 października, włączona do tej ustawy, a zatem i cała ustawa z 10 października ma na celu finansowanie i werbowanie poszczególnych osób oraz całych grup spośród tzw. „uciekinierów" ze Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, tworzenie z nich formacji wojskowych, tworzenie z nich takich uzbrojonych grup, które mogłyby być, podobnie jak i poszczególne osoby, wykorzystane przy realizowaniu planów bloku atlantyckiego.

Jakich planów? Mówicie — planów „obrony", my twierdzimy, że nie są to plany obrony, lecz plany agresji. Pozostawmy jednak chwilowo na uboczu sprawę, jakie są to plany; w każdym razie są to plany bloku atlantyckiego.

Oto co zeznali ci kongressmeni, po pierwsze. Czy możecie to negować? Nie możecie i nie negowaliście.

PO WTORE, stwierdzili oni, że formowanie tych zbrojnych oddziałów i przyciągnięcie do udziału w takich poczynaniach militarnych poszczególnych osób, dobranych spośród uciekinierów ze Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również znajdujących się na terytorium tych państw, ma na celu utworzenie „potężnej siły szturmowej" — jak mówił Dulles — „rozmieszczenie jej w dogodnych punktach wzdłuż granic Zw. Radzieckiego i wykorzystanie jej" przeciwko ustrojowi państwowemu i społecznemu, które ugruntowały się w tych krajach w wyniku wyrażenia nieskrępowanej woli ich narodów.

Przyznali oni, **PO TRZECIE**, że powyższe oddziały zbrojne oraz poszczególne osoby, przyciągnięte do wrogiej w stosunku do wymienionych wyżej krajów działalności, będą za pieniądze — 100 milionów dolarów — wyasygnowane na ten cel — sformowane na terytorium USA i terytorium innych krajów bloku atlantyckiego, bądź też na terytorium ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Zeznali oni, **PO CZWARTE**, że oddziały zbrojne będą formowane jako narodowe oddziały wojskowe z ich narodowymi sztandarami pułkowymi i odpowiednim dowództwem narodowym.

Zeznali oni, **PO PIĄTE**, że te formacje wojskowe włączone zostaną do armii bloku atlantyckiego, jako legiony narodowe. Mogą być one włączone również do tzw. armii europejskiej.

Zeznali oni, wreszcie, że poza tworzeniem tych formacji wojskowych w celach, o których wyżej mówiłem — poszczególne grupy i poszczególne osoby spośród zbrodniarzy, dezerterów i innych tzw. uciekinierów, będą wykorzystywane dla terroryzowania ludności wymienionych wyżej krajów i dokonywania aktów terroru, które, według Kerstena — autora tej poprawki, — winny odegrać poważną rolę w urzeczywistnieniu planów poparcia tzw. ruchu „wyzwoleńczego" w krajach Europy Wschodniej.

Czy sądzicie, że można po prostu zwykłym negowaniem odżegnać się od rzeczywiście przekonujących faktów i dowodów? Możecie przegłosować nasz wniosek przy pomocy rąk, ale nie potraficie uzasadnić waszego głosowania. Takiego głosowania nie boimy się, albowiem prawda, jak szydło z worka, zawsze wyjdzie na wierzch. Prawda zawsze da o sobie znać i znajdzie z tej sali drogę do ludzi, którzy cenią prawdę i umieją bronić prawdy.

»Płaszcz i sztylet« — nowe normy prawa międzynarodowego

Min. Wyszyński stwierdza dalej, że całkowicie zdemaskowana została bez podstawność prób przedstawienia postawionej przed Zgromadzeniem Ogólnym skargi jako dążenia do oczernienia St. Zjednoczonych i podważenia rzekomo obronnych poczynań bloku atlantyckiego. Faktem jest, że ustawa z 10 października i poprawka Kerstena stanowią niesłychany akt pogwałcenia podstawowych i elementarnych zasad oraz norm prawa międzynarodowego. To właśnie miał niewątpliwie na myśli pan Austin, gdy w liście do Kerstena mówił, że „stan świata w dobie obecnej wymaga czegoś innego niż dawne ustawy prawa międzynarodowego, że prawo międzynarodowe już jest obecnie przestarzałe, nie odpowiada polityce St. Zjednoczonych, zbytnio krępuje ich działalność i działalność całego bloku atlantyckiego". Stare prawo międzynarodowe, o którym mówił Austin, jest zatem krępujące dla obecnego tzw. nowego kursu amerykańskiej polityki zagranicznej. Prawo to trzeba zrewidować. Należy wynaleźć jakieś nowe sposoby rozwoju tego prawa i jego realizowania.

Austin w swym liście przekonywał Kerstena, że „każdy kodeks, godny imienia ONZ musi uznawać ten niezwykle doniosły w chwili obecnej fakt", tj. musi uwzględniać, że powszechnie uznane normy i zasady prawa międzynarodowego nie nadają się obecnie dla USA, że powinny być zastąpione przez nowe normy prawa międzynarodowego. Cóż to za nowe normy? Można je określić dwoma słowami: „Płaszcz i sztylet"! Płaszcz z frazesów o „obronie", osłaniający sztylet agresji!

Istnieją między nami normalne stosunki dyplomatyczne, ale jednocześnie w St. Zjednoczonych formuje się z ludzi radzieckich oddziały przeciwko Zw. Radzieckiemu. Mówi się przy tym: „Tak, my te oddziały formujemy, szkolimy, trenujemy — ale jest to tylko „pomoc" dla biednych uchodźców".

Ale czyż taka „pomoc" jest dopuszczalna? Rząd St. Zjednoczonych w okresie pokoju przeznacza sumy pieniężne na ekwipowanie i formowanie szpiegowskich, dywersyjnych, terrorystycznych band i całych formacji wojskowych spośród tzw. uciekinierów, a w rzeczywistości spośród renegatów i zdrajców ojczyzny. Oczywiście, są wśród nich również ludzie oszukani lub po prostu ginący z głodu, którzy nie myślą już o swym honorze, lecz tylko o suchym chociażby kawałku chleba.

Ale gdy wy tych ludzi wybieracie, gdy ich wciągacie do swych oddziałów wojskowych, gdy przywdziewacie ich w mundury narodowe, szkolicie, opłacacie i przygotowujecie do tego, aby potem wzięli udział w zbrojnej napaści na nas — to mamy prawo powiedzieć, że dopuszczacie się niesłychanej zbrodni przeciwko prawu międzynarodowemu, przeciwko zasadom prawa międzynarodowego, przeciwko normalnym stosunkom dyplomatycznym, które istnieją w chwili obecnej między naszymi państwami, przeciwko pokojowi. Mamy pełne prawo to powiedzieć!

Rząd St. Zjednoczonych w okresie pokoju, właśnie w chwili obecnej, szkoli pod względem wojskowym tych ludzi, zrzuca ich na spadochronach na terytorium Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w celu popełniania zbrodni, wymierzonych przeciwko istniejącym w tych krajach rządom, przeciwko ustrojowi państwowemu i społecznemu tych krajów. Czynicie to wszystko. Zostało to dowiedzione.

Światowy ruch pokoju — wzbudza zaniepokojenie podżegaczy wojennych

Mansfield (delegat USA) i inni — mówił w dalszym ciągu min. Wyszyński — usiłowali dowieść, że komitety pokoju są narzędziem radzieckiej polityki zagranicznej w obcych państwach Oświadczenia takie, rzecz jasna, nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

Pragnienie pokoju, dążenie do zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny ożywia wszystkie narody miłujące pokój, które starają się nie dopuścić do powtórzenia się cierpień wojny światowej. Polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego zmierza do tych samych celów — do utrwalenia pokoju i do usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. I dlatego radziecka pokojowa polityka zagraniczna cieszy się zaufaniem tylu milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Cieszy się ona zaufaniem milionów ludzi, ponieważ odpowiada ich najgłębszym pragnieniom.

Jeszcze bardziej niedorzeczne jest oświadczenie pana Mansfielda, że komitety w obronie pokoju są rzekomo — jak on się wyraził — „częścią aparatu działań bezpośrednich". Cóż to miał pan Mansfield na myśli, mówiąc o „bezpośrednich działaniach"? Czy nie było w jego słowach aluzji do „metod gwałtu"? Odpowiedź na te pytania daje rzeczywistość. Wiadomo przecież, że bezpośrednie działania komitetów w obronie pokoju — to stanowcza wola narodów niedopuszczenia do rozpętania nowej wojny. **TEGO WŁAŚNIE OBAWIAJĄ SIĘ ORGANIZATORZY NOWEJ WOJNY**, którzy ciągną lichwiarskie zyski z wojny, a nawet z przygotowań wojennych. Pan Mansfield i jego koledzy są niezadowoleni z tego, że sprawa pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Usiłują oni podważyć sprawę pokoju i przeszkodzić narodom w ich dążeniu do odwrócenia niebezpieczeństwa wojny. Wierzymy, że usiłowania Mansfielda i jego kolegów zakończą się całkowitym krachem.

Konkretne działania przeciw ZSRR — nie abstrakcyjna ustawa

W związku z ustawą z 10 października przedstawiciele USA usiłowali zapewniać, że ustawa ta jest czymś teoretycznym, że nie ma żadnego praktycznego znaczenia, albowiem nie podjęto rzekomo żadnego konkretnego działania. Są to czcze słowa. Wynika to z następujących faktów. Niedawno Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpatrzyło sprawę dwóch dywersantów amerykańskich — Osmanowa i Sarancewa — rekrutujących się właśnie z „dipisów", z tych samych osób, które St. Zjednoczone systematycznie przeciągają i zamierzają nadal przeciągać na swą służbę. W sierpniu br. dywersanci ci zostali zrzuceni na spadochronach z samolotu amerykańskiego w rejonie Mołdawskiej Republiki Radzieckiej, lecz zostali zatrzymani. Znaleziono przy nich fałszywe dokumenty, broń, truciznę i inne środki dla dokonywania aktów dywersji i terroru, jak również poważne sumy pieniężne

W toku śledztwa i rozprawy ustalono, że Osmanow i Sarancew, po zakończeniu przygotowań do roboty dywersyjnej, zostali przerzuceni do Grecji, a stamtąd — na samolocie amerykańskim, w asyście oficerów amerykańskich, dostawieni na miejsce zrzutu na terytorium radzieckie. Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy.

Nota Dep. Stanu oraz wyjaśnienia Mansfielda zmierzały do tego, aby wykazać, że pojawienie się amerykańskiego samolotu wojskowego nad Węgrami i Rumunią nie było niczym nadzwyczajnym, że jest to po prostu przypadek, spowodowany zboczeniem z właściwego kursu, że zwoje koców przewiedziane są jakimś rozkazem, że rozkaz ten zezwala mieć na samolocie wszystko, co na nim się znajdowało ku wygodzie tych, którzy z niego korzystają. Jednakże pomija się przy tym milczeniem jeden fakt: mapy, truciznę itp. „wyposażenie". W jakim celu Sarancew i Osmanow mieli broń, truciznę itp rzeczy? Albo w jakim celu na samolocie, który rzekomo zboczył z właściwej trasy, znajdują się mapy Republiki Ukraińskiej i Powołża?

Jeśli rozpatrzeć te fakty, jeśli przypomnieć noty rządu bułgarskiego, węgierskiego, rumuńskiego, czechosłowackiego i polskiego, wyliczające wiele faktów tego rodzaju działalności agentów wywiadu amerykańskiego, jeśli rozpatrzeć tę działalność organów wywiadu, pozostających w służbie waszego tzw. obronnego bloku atlantyckiego, to czyż nie stanie się najzupełniej jasne, że pozbawione jest wszelkich podstaw twierdzenie, jakoby ustawa z 10 października, subsydiująca tego rodzaju poczynania, była jakąś abstrakcyjną ustawą, która nie weszła w życie.

Ustawa ta weszła w życie i działa, działa w tych celach, o których niedwuznacznie mówi i temu nikt nie ośmieli się zaprzeczyć. Dlatego też delegacja Zw. Radzieckiego w całej pełni popiera swe propozycje, wniesione na rozpatrzenie Komisji Politycznej i Zgromadzenia Ogólnego w następującej redakcji:

„Zgromadzenie Ogólne potępia uchwaloną w Stanach Zjednoczonych „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", przewidującą wyasygnowanie środków finansowych na prowadzenie działalności dywersyjnej przeciwko szeregowi państw, jako akt agresywny i ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie da się pogodzić z zasadami Karty NZ i powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego oraz zaleca rządowi St. Zjednoczonych podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia tej ustawy".

Dar górników NRD dla AGH w Krakowie

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie otrzymała cenny dar od górników NRD. Jest to piękny i wartościowy zbiór najcenniejszych minerałów, a w szczególności rud i kruszców występujących na terenie Turyngii i Saksonii.

Zbiór ten, posiadający wysoką wartość naukową i dydaktyczną, zawiera 110 różnego rodzaju minerałów.

Górnicy NRD przesłali równocześnie serdeczny list do profesorów i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej.

Trzej żołnierze amerykańscy proszą rząd NRD o prawo azylu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że trzej żołnierze amerykańscy zgłosili się do władz NRD z prośbą o udzielenie im azylu.

Sierżant Charles **Scatti** w piśmie do rządu NRD stwierdza: „Opuściłem ameryńskie siły zbrojne w momencie, gdy uświadomiłem sobie, w jakim celu wysłano wojska amerykańskie do Niemiec i w jakim celu tworzy się armię zachodnio-niemiecką. Oficerowie amerykańscy niejednokrotnie ujawniali w rozmowach, że Amerykanie zamienią Niemcy w drugą Koreę. Nie chcę brać udziału w niesprawiedliwej wojnie, którą panowie z Białego Domu chcieliby rozpętać. Panowie ci gotowi są poświęcić życie milionów ludzi, by zwiększyć swe zyski".

Sierżant Sydney **Sparks** stwierdza m. in.: „Oficerowie oświadczyli nam, że pewnego dnia będziemy walczyć ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Nie chcę uczestniczyć w wojnie przeciwko tym narodom, które były naszymi sojusznikami w wojnie z faszyzmem. Wskrzeszenie armii niemieckiej jest wyrazem agresywnej polityki wojennej USA. Jestem przeciwnikiem tej polityki. Wielu moich rówieśników zginęło niepotrzebnie w Korei. Padli oni ofiarą agresywnej polityki rządu USA.

Sierżant Ray **Shutz** stwierdza: „W rodzinie mojej było 4 braci. Trzech z nich zginęło w drugiej wojnie światowej. Nie wyobrażali oni sobie nigdy, że ja, ich najmłodszy brat będę kiedykolwiek zmuszony do walki przeciwko naszym sojusznikom. Gdyby mnie posłano przeciwko Koreańczykom lub innym pokój miłującym narodom, czułbym się jak płatny morderca. Nie chcę być mordercą i dlatego przybyłem do NRD".

„Nie dopuścimy do nowej wojny"

List marynarzy niemieckich do polskich marynarzy żeglugi na Odrze

Załogi pływające Wrocławskiej Ekspozytury Żeglugi na Odrze w odpowiedzi na serdeczne życzenia i pozdrowienia z okazji II rocznicy proklamowania NRD, jakie przesłały załogom Żeglugi Śródlądowej NRD, — otrzymały ostatnio serdeczny list od swych niemieckich przyjaciół.

W liście tym marynarze niemieccy piszą m. inn.:

„Nasze osiągnięcia gospodarcze w walce o urzeczywistnienie naszego planu gospodarczego, jak również nasze sukcesy w walce o zjednoczenie całych Niemiec i w walce o pokój — zawdzięczamy poparciu i pomocy Związku Radzieckiego oraz dobrosąsiedzkim stosunkom z narodem polskim i innymi narodami krajów demokracji ludowej. Życzenia, jakie nam przesłaliście, skłaniają nas do wzmożenia walki z tymi siłami, które obecnie próbują przemienić Niemcy Zachodnie w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i naszej republice. Jesteśmy pewni, że w tej walce zawsze możemy liczyć na Waszą pomoc i poparcie".

„Entuzjazm i zapał Waszego narodu w walce o odbudowę miast i wsi, jak również zakładów produkcyjnych, zniszczonych przez faszyzm hitlerowski — piszą żeglarze NRD — jest dla nas wzorem w wysiłkach przy urzeczywistnianiu naszego narodowego planu gospodarczego. Z podziwem patrzymy na Wasze coraz to nowe sukcesy w odbudowie żeglugi".

W zakończeniu listu — marynarze niemieccy stwierdzają:

„Wspólna granica pokoju na Odrze i Nysie łączy nas we wspólnej walce, przeciwko tym siłom, które obecnie chcą uważać te granice za powód do nowej wojny. Na wszystkich Polakach i Niemcach spoczywa zaszczytny obowiązek wspólnej walki dla dobra i szczęścia obydwu narodów — przeciwko tym wszystkim, którzy występując przeciwko tej granicy pokoju chcą pogrążyć świat w nowej straszliwej wojnie. Nie dopuścimy do nowej wojny! Niech żyje pokój!"

Uczeni radzieccy na kongresie historyków polskich

Do Polski przybyła delegacja Akademii Nauk ZSRR. W skład delegacji wchodzą: sekretarz Akademii, dyrektor Instytutu Historii Akademii Nauk — B. **Grekow**, członek Akademii — E. **Kosmiński**, dr nauk historycznych, dyr. Instytutu Słowianoznawstwa i nacz. redaktor miesięcznika „Woprosy Istorii" — P. **Tretiakow** oraz dr nauk historycznych, prorektor Uniw. Moskiewskiego — A. **Sidorow**.

Delegacja naukowców radzieckich weźmie udział w Ogólnopolskiej Konferencji Historyków, która rozpoczęła się w Otwocku 28 bm. i potrwa do 12.I.52 r.

Ze ŚWIATA

◆ MOSKWA. W okresie powojennej 5-latki stalinowskiej w przedsiębiorstwach min. przemysłu budowy maszyn drogowych i budowlanych rozpoczęto produkcję ponad 450 typów maszyn.

Radziecki przemysł budowy maszyn wyprodukował w r. b. ponad 400 nowych typów maszyn i urządzeń technicznych.

◆ MOSKWA. W Moskwie odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej, poświęcony pieśniom polskim, czechosłowackim, bułgarskim, węgierskim, rumuńskim, albańskim, chińskim i koreańskim.

◆ PRAGA. W Pilznie odbyła się uroczystość przemianowania zakładów przemysłu ciężkiego „Skoda" — na zakłady im. Lenina.

◆ ROTTERDAM. Przybył tu radziecki statek „Smandra", który w drodze do Holandii uratował załogę tonącego parowca belgijskiego „Jean-Marie".

◆ MONACHIUM. W mieście Straubing odbyła się manifestacja pokojowa ludności z okazji przemarszu przez miasto amerykańskiego pułku czołgów. Czołgi zasypano tysiącami ulotek, wzywających do walki o pokój.

◆ KAIR. Studenci urządzili wielkie manifestacje antyimperialistyczne w Kairze i Aleksandrii, domagając się natychmiastowego wycofania brytyjskich wojsk okupacyjnych ze strefy Kanału Sueskiego.

◆ TOKIO. W Japonii zastrajkowało 150 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego.

Związkowa praca kulturalno-oświatowa winna mobilizować do walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego

Uchwała VIII plenum CRZZ

VIII plenum CRZZ powzięło uchwałę w sprawie pracy masowo - politycznej w związkach zaw.

Uchwała podkreśla na wstępie szereg poważnych osiągnięć w działalności kulturalno - oświatowej zw. zaw. Dzięki wszechstronnej pomocy Państwa Ludowego związki zawodowe prowadzą ogromną pracę wychowawczą, rozszerzając z roku na rok zasięg swej działalności. W chwili obecnej na terenie całego kraju działa ponad **10.500 świetlic, 240 klubów fabrycznych i 101 domów kultury.** Miarą czynnego udziału związkowców w procesie upowszechniania kultury jest liczba ok. 12 tys. zespołów artystycznych. W walce o wzmożenie wysiłków produkcyjnych klasy robotniczej wyróżniły się specjalne zespoły artystyczne, które swą działalność ściśle wiążą z pracą uświadamiająco - agitacyjną. Obecnie pracuje już ponad 1.500 takich zespołów.

Plenum stwierdziło równocześnie, że w dotychczasowej działalności kulturalnej i wychowawczej zw. zaw. istniały jeszcze poważne braki. M. in. zbyt mały jest zasięg pracy masowo - politycznej i niedostateczne jeszcze wiązanie działalności kulturalno - oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi.

Dla usunięcia tych niedociągnięć VIII plenum CRZZ zobowiązało instancje związkowe do zmobilizowania wszystkich form i środków propagandy, agitacji oraz całej działalności kulturalno - oświatowej do walki o wykonanie zadań III roku Planu 6-letniego.

„Należy szeroko stosować polityczne metody walki o produkcję, polegające na wyjaśnianiu klasie robotniczej nierozerwalnego związku, jaki istnieje między jej wysiłkiem produkcyjnym a wielką sprawą zachowania pokoju, zabezpieczenia naszego niepodległego bytu oraz podnoszeniem poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących" — głosi uchwała.

Związkowa praca kulturalno - oświatowa musi skutecznie przeciwdziałać propagandzie i działalności wroga klasowego, agentur imperialistycznych i ich mocodawców, wzmóc ofensywę przeciwko pozostałościom socjal-demokratyzmu, kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi budzić nienawiść do zdrajców i szpiegów.

„Przy pomocy różnych form pracy kulturalno - oświatowej — stwierdza dalej uchwała — należy umacniać więź polskich mas pracujących z masami pracującymi całego świata w duchu nieprzejednanej walki przeciwko wyzyskiwaczom i agresorom wojennym. W większym niż dotychczas stopniu należy popularyzować rolę Zw. Radzieckiego w walce o pokój oraz wykorzystywać doświadczenia Kraju Rad w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego".

Plenum podkreśliło z całym naciskiem konieczność objęcia zasięgiem działalności masowo - politycznej najszerszych mas robotniczych, a zwłaszcza robotników mniej wyrobionych politycznie — którzy przybyli do przemysłu ze wsi lub napłynęli z warstw drobno-mieszczańskich. Plenum zwróciło uwagę na wielką odpowiedzialność ruchu zawodowego za wychowanie młodzieży robotniczej.

„Stosując bolszewicką krytykę i samokrytykę — ten niezawodny oręż w walce o usuwanie błędów — dążyć będziemy do podniesienia poziomu naszej pracy kulturalno-oświatowej i masowo - politycznej, aby dopomóc klasie robotniczej w zwycięskim wykonaniu zadań postawionych przez przodującą siłę naszego narodu — PZPR" — czytamy w zakończeniu uchwały.

52 numer »Nowych Czasów«

MOSKWA (PAP). W Moskwie ukazał się 52 numer tygodnika „Nowe Czasy" („Nowoje Wremia"). Artykuł redakcyjny poświęcony jest laureatom Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju.

W numerze znajdujemy: artykuł A. Polewoja pt. „Sprzeczności anglo-amerykańskie", artykuł Mancinelli'ego i Alicata pt. „Walka o ziemię we Włoszech", list z Albanii, reportaż z Holandii, kronikę życia gospodarczego Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Albanii, recenzję książki dziennikarki amerykańskiej M. Higgins pt. „Wojna w Korei" itd.

Tak to wygląda z bliska

Co będzie na siódmej mapie?

Prasa amerykańska wiele pisze o różnych „talentach" mister Johna McCloya, z zawodu bankiera, chwilowo wypożyczonego służbie zagranicznej USA i pełniącego obowiązki „gauleitera" Niemiec zachodnich. W ciągu ostatnich kilku miesięcy myśmy również mieli sposobność zaznajomienia się z wszechstronnymi „uzdolnieniami" Wysokiego Komisarza USA w Trizonii, a w szczególności z jego zamiłowaniem do przemawiania i do późniejszego „prostowania" własnych wystąpień.

Zaczęło się to tak. Latem 1951 r. mister McCloy podczas jednego ze swych licznych popisów oratorskich zaatakował polską granicę zachodnią. Prawdopodobnie nastąpiło to po serdecznej rozmowie z Adenauerem, z którym McCloy jest spowinowacony. W każdym bądź razie McCloy „raczył" stwierdzić, że granica na Odrze i Nysie „nie odpowiada" mu...

„Głosy Ameryki" w języku polskim przemilczały to oświadczenie, w dalszym ciągu deklamując o swojej i mister McCloya „przyjaźni" dla Polski. Gdy jednak sprawa nabrała rozgłosu, McCloy pośpieszył ze „sprostowaniem". W odpowiedzi na pytanie jednego z emigracyjnych zdrajców, zaniepokojonych zbyt już brutalnie antypolskim wystąpieniem oficjalnego przedstawiciela USA w Niemczech — McCloy, ten bankier i mąż stanu w jednej osobie, złożył wyjaśnienie, że go „źle zrozumiano", że on „wcale tak nie myślał", że również i on — a jakże! — jest „przyjacielem Polski".

Tak było na jesieni 1951 r. A teraz zimą nastąpił trzeci i ostatni akt tragifarsy z McCloyem w roli głównej.

Do jego obowiązków urzędowych należy nie tylko wygłaszanie przemówień, lecz również przesyłanie do Waszyngtonu kwartalnych sprawozdań. Do każdego sprawozdania załączana jest mapa Niemiec. Otóż jak donosi prasa zachodnio - niemiecka, jak najbardziej życzliwa dla McCloya, w dotychczasowych pięciu sprawozdaniach przedrukowywana była ta sama mapa. Teraz jednak, w ostatnim — szóstym raporcie McCloya — nastąpiła zmiana. Mianowicie — wschodnia granica Niemiec przesunięta została na wschód, aż do granicy polsko - niemieckiej z 1939 roku.

W ten sposób Wrocław i Szczecin okazały się miastami niemieckimi. Dla uniknięcia „nieporozumień", McCloy dodał do swej oryginalnej mapy wyjaśnienie, określające ziemie na wschód od Odry i Nysy — cytujemy za prasą Trizonii — jako „Deutsche Ostgebiete unter polnischer beziehungsweise sovietischer Verwaltung", co po polsku oznacza: „niemieckie tereny wschodnie pod polską lub radziecką administracją"...

Nikogo chyba nie zdziwi wiadomość, że prasa zachodnio - niemiecka przyjęła tę nową terminologię McCloya z entuzjazmem. Pismo „Christ und Welt" zamieściło fotokopię jego nowej mapy. „Frankfurter Allgemeine Zeitung" wydrukowała artykuł pod radosnym tytułem: „Amtlich: Deutsche Ostgebiete" („Urzędowo: niemieckie tereny wschodnie"). „Minister" spraw wewnętrznych Bonn polecił swym podwładnym posługiwać się w urzędowych komunikatach słownictwem McCloya. Można sobie łatwo wyobrazić radość w rodzinie sióstr Zinsser, z których jedna jest żoną Adenauera, a druga — żoną McCloya.

Jaka będzie mapa w kolejnym siódmym sprawozdaniu McCloya? Wolno przypuszczać, że tam już nie tylko Wrocław i Szczecin, lecz także Poznań i Łódź znajdą się w granicach Rzeszy. Mówił przecież o tym niedawno Herr Scebohm, jeden z „ministrów" Bonn, jeden z przyjaciół McCloya.

Drukarnie w Bonn będą mogły przy okazji zaoszczędzić dużo pieniędzy. Zamiast sporządzać nowe mapy do siódmego raportu McCloya, skorzystają po prostu ze starego zapasu map hitlerowskich. Mister McCloy zaś nie będzie musiał wysilać swej amerykańskiej wyobraźni, by przewidzieć, co z takich map pozostaje: wspomni McCloy po prostu losy niejakiego Adolfa...

G. J.

Jak polepszyć zaopatrzenie wsi?

Handel zbroi się do walki z błędami

Węgiel sprzedała Gminna Spółdzielnia w Osiecku w sposób następujący: 70 proc. przeznaczyła dla kilkudziesięciu swoich pracowników oraz pracowników miejscowej Rady Narodowej (po 1,5 tony na osobę). Reszta węgla miała wystarczyć dla kilku tysięcy chłopów z terenu gminy.

Białe płótno sprzedał sklep wiejski w Wyszatycach (GS Żurawice) 10 klientom. W dziesiątce tej znalazło się aż 7 osób z nazwiskiem Jaroch (Jan Jaroch, Mieczysław Jaroch, Stanisław Jaroch itp.) oraz 2 Myszaków. Tajemnica przewagi Jarochów została wyjaśniona. Łączyły ich ze sklepem jeszcze bliższe węzły kumoterstwa niż Myszaków.

Kumoterstwo, to jedna z plag, którą uspołeczniony handel wiejski, zmierzający do usprawnienia zaopatrzenia wsi, postanowił nareszcie radykalnie wyplenić. Do tego zmobilizuje się przede wszystkim samorząd spółdzielczy, który dotychczas mało uczestniczył w kontroli pracy spółdzielni, jej sklepów oraz pracowników. Bo przecież właśnie przedstawiciele samorządu, znający miejscowe stosunki, którzy, jak to mówią, wiedzą, co za sklepową ladą piszczy, potrafią lepiej ocenić pracę sklepu i jego pracowników, niż rzadko pojawiający się rewidenci lub kontrolerzy. Czuwać więc będą oni nad sprawiedliwym rozdziałem towarów tzw. deficytowych, wykupywanych najczęściej przez „skumotrzałych" ze sklepem znajomków, kontrolować komu został sprzedany i czy dotarł do właściwych rąk.

Plaga manka

Samorząd świadomy, że jest współgospodarzem i gospodarzem spółdzielni, strzec będzie społecznego majątku, przyłoży rękę do likwidacji jeszcze jednej plagi handlu wiejskiego — plagi manka, która się rozpleniła w wielu spółdzielniach. Z pewnością nie dopuści do tego, żeby pracownicę, u której wykryto brak 1.000 zł w kasie i inne jeszcze sprawki, które kosztowały sklep 2 tysiące złotych, przeniesiono do GS-u i awansowano na referentkę. Samorząd, który się czuje odpowiedzialnym gospodarzem spółdzielni, nie dopuści też, aby w jej władzach zasiadali ludzie tego pokroju, co np. w PZGS Annopol Lubelski, której zarząd zadłużył się w „swojej" gospodzie ludowej na 20 tys. zł za... wódkę.

— Nowy samorząd spółdzielczy walnie może się przyczynić do wykonania nowego zadania, jakie postawiono przed handlem wiejskim — usprawnienia zaopatrzenia wsi — stwierdził na ostatniej (21 bm.) krajowej naradzie aktywu handlowego spółdzielczości wiejskiej prezes CRS Jańczyk. A usprawnić je można, rugując z aparatu handlowego kułaków, spekulantów i innych wyzyskiwaczy. Taką była zgodna opinia setek tysięcy chłopów, biorących udział w masowych zebraniach gromadzkich na terenie całego kraju, na których krytykowano niedołężne i oceniano pozytywnie dobrze pracujące spółdzielnie.

Listy niesumiennych

Aparat spółdzielczy — szczególnie zarządy i komisje rewizyjne, należy zasilić najlepszymi ludźmi, tymi przede wszystkim, co wypełnili swój obowiązek względem Państwa i swoją postawą dali przykład innym chłopom. W swojej trudnej pracy nad usprawnieniem zaopatrzenia ludności wiejskiej nie będą osamotnieni. Uchwała Rządu z 1 grudnia br. zapewnia spółdzielczości wiejskiej szeroko zakrojoną pomoc. M. in. dostawy typowo wiejskich artykułów przemysłowych. Wstrzymany będzie szkodliwy odpływ wykwalifikowanych pracowników z aparatu handlu wiejskiego, w kórym np. z 11 tysięcy przeszkolonych księgowych zostało ostatnio niecałe 3,5 tysiąca. Dalszą pomoc uzyska spółdzielczość wiejska z kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz przez uregulowanie systemu płac w spółdzielniach.

Między 31 grudnia br., a 5 stycznia 1952 r. zostaną we wszystkich placówkach spółdzielczych na wsi sporządzone spisy inwentarza. Odbędą się nadzwyczajne zebrania samorządu spółdzielczego dla omówienia wykrytego manka i nadużyć i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych. Od nowego roku gminne spółdzielnie w całym kraju otrzymywać będą regularnie co miesiąc „czarne listy" niesumiennych pracowników. Dla osób, które znajdą się na tych listach nie będzie więcej miejsca w handlu spółdzielczym.

Niewykonane plany

Przez pierwszych 9 miesięcy br. większość GS-ów planów, niestety, nie wykonała. W I kwartale wykonano tylko 86 procent planu, w drugim — 93 procent, w trzecim — 95 proc. Wiele zawinił tu hurt. Potrafił on wysłać do jednego województwa szkła do lamp naftowych, a do drugiego korpusy do lamp. Do województwa poznańskiego i bydgoskiego, gdzie jest większość ciężkich i dużych koni, wysyłano małe podkowy. Przeciwnie w Rzeszowskiem, gdzie występują rasy mniejszych koni, brak było podków małych.

Handlowcy z placówek hurtu spółdzielczego decydowali o handlu wiejskim, choć sami często wsi albo w ogóle nie znali, albo latami jej nie widzieli. Do słabo zelektryfikowanych powiatów „pchano" żarówki, żelazka i maszynki elektryczne oraz inne towary, które były z góry skazane na powiększenie remanentów.

Okręgowe oddziały PZGS często nie wiedziały, ile towarów trzeba, żeby zaopatrzyć wieś. Upraszczano sobie robotę. Dzielono pulę towarową pół na pół — połowę dla miasta i połowę dla wsi, a często faworyzowano nawet miasta. Przydzielano więc np. miastom, w których są wodociągi tyle samo kubłów co wsi. Dlatego też np. w warszawskim CDT można było znaleźć buty gumowe, a w sklepach MHD lampy i latarki naftowe, a nie było ich w GS-ach powiatu warszawskiego. Towary te trafiały do chłopa, ale okólną drogą. Przynosił mu je często do chałupy „usłużny" spekulant, żądając towar za towar: za buty gumowe — masło lub drób.

Przełom od października

Zmiany na lepsze nastąpiły dopiero w IV kwartale br. Od 1 października każdy sklep, każdy poszczególny sprzedawca zna swój plan. A z wykonaniem jednostkowych planów sprzedaży związany jest obecnie nowy system płac i premiowania. Dzięki tej mobilizacji dziesiątki tysięcy pracowników handlu wiejskiego walczy od 2 miesięcy o wykonanie planu i co za tym idzie o polepszenie zaopatrzenia.

A dobre zaopatrzenie, to dobry skup. Zielonogóra wlokła się przez 9 miesięcy na szarym końcu spółdzielni. Miała najniższe wykonanie planu. Ale już w listopadzie, gdy do sprzedawców i sklepów dotarły plany i nowy regulamin płac, sytuacja uległa zmianie. Zielonogórskie spółdzielnie wysunęły się z ostatniego na czołowe miejsce i obecnie prowadzą ze 118 proc. wykonanie planu.

Jest już lepiej, jak wynika ze średniej wykonanych planów listopadowych i przedterminowego wykonania wielu planów grudniowych, lecz jeszcze nie jest dobrze.

W Szczecińskiem i Koszalińskiem nie dotarły jeszcze do sklepów plany i regulaminy płac. PZGS w Dębnie trzymał instrukcję o nowym regulaminie płac nie rozpieczętowaną od 1 października do 12 grudnia. W woj. szczecińskim wzrosły remanenty hurtowni i sklepów o 5 milionów zł. Masa towarowa nie spłynęła zatem, lecz ugrzęzła w magazynach. W jednym z koszalińskich PZGS-ów zakulał koń i dlatego nie zwieziono towaru z magazynu do sklepu GS, odległego o kilkanaście metrów. Sprzedawcom nie wpadło nawet na myśl, że mogą i bez konia towar odebrać: po prostu przenieść go do sklepu.

Start październikowy spółdzielczości wiejskiej daje już rezultaty. Ale przed handlem wiejskim stoją u progu nowego roku trudniejsze niż w br. zadania. O 11 proc. będzie wyższy plan obrotów w 1952 r., plan, który musi nadążyć za rosnącymi potrzebami wsi. Wieś, zgodnie z planem, otrzyma w nadchodzącym roku o 40 proc. więcej materiałów, o 90 proc. więcej konfekcji, o 50 proc. więcej maszyn i narzędzi, o 100 proc. więcej materiałów budowlanych.

Niełatwe te zadania wymagają większego wysiłku i wydajności pracy, innego, nie biurokratycznego podejścia do towaru i klienta i ściślejszego współdziałania z samorządem spółdzielczym.

Do tych wysiłków handlu wiejskiego przyłączy się, zgodnie z uchwałą Rządu, przemysł wielki i drobny, by wspólnym wysiłkiem lepiej służyć wsi i sojuszowi robotniczo-chłopskiemu.

Ign. Gawryluk

ANTONIN ZAPOTOCKY
PRZYJDĄ NOWI BOJOWNICY
Str. 179 zł 6,50

ANTONIN ZAPOTOCKY
BURZLIWY ROK
Str. 365 zł 12,20

PEREIRA GOMES
CHŁOPCY Z CEGIELNI
Str. 159 zł 6,50

GUNNAR ADOLFSSON
KRAJ, KTÓRY CZEKA
Str. 272 zł 10,—

ADAM SCHARER
SYN PASTERZA
Str. 319 zł 11,20

TSAO MING
ŹRÓDŁO SIŁY
Str. 153 zł 5,20

„CZYTELNIK"
K 2201 1

O zatrudnieniu młodocianych

NAUKA — WARUNKIEM

Nie ma pracy dla młodocianych bez nauki. O tym zasadniczym postulacie powinny pamiętać instytucje i fabryki, zwłaszcza, że sprawę szkolenia zawodowego młodzieży w zakładach pracy wysuwa na plan pierwszy znowelizowany dekret Rady Ministrów z sierpnia 1951 r.

Poszczególne artykuły ustawy określają, kto jest młodocianym i od którego roku życia wolno jest młodocianych zatrudniać. Do niedawna wolno było zacząć pracować w 15 roku życia. 14-letni absolwent szkoły powszechnej musiał więc czekać rok na rozpoczęcie pracy. Chwytał się najczęściej dorywczych zarobków i nierzadko schodził na złą drogę. Nowy dekret przesuwa granicę zatrudnienia z 15 na 16 rok życia, umożliwiając w ten sposób absolwentom szkół podstawowych dalszą naukę w szkole zawodowej, trwającej co najmniej 2 lata.

Jeśli jednak warunki zmuszają młodocianych w wieku od lat 14—16 do zarobkowania, mogą oni być zatrudnieni zgodnie z dekretem o ile jednak jednocześnie będą szkoleni w zawodzie. Szkolenie ma odbywać się w zakładzie pracy.

Aby zapewnić tej młodzieży jak najlepsze wyniki nauczania, zezwala się na zatrudnienie jej niedłużej niż przez 6 godzin na dobę. Młodzieży tej nie należy zatrudniać ani w godzinach nadliczbowych, ani przy zajęciach, które odbywają się w nocy.

Druga grupa młodocianych od 16—18 lat, o których mowa jest w dekrecie, pracuje na warunkach dorosłych robotników, z tym jednak, że ustalony zostanie wkrótce — gdyż jest już w opracowaniu — spis robót wzbronionych i szkodliwych dla zdrowia młodzieży.

I ta grupa podlega obowiązkowi dalszego szkolenia zawodowego. W myśl dekretu — zakłady pracy, zatrudniające tę młodzież, mają zlecone zorganizowanie szkolenia indywidualnego, grupowego lub brygadowego. Sposób prowadzenia szkolenia w zakładach pracy ustalą właściwi ministrowie w porozumieniu z CUSZ-em i za zgodą PKPG.

Nie wiedzą, jak szkolić

Choć dekret wszedł w życie już od sierpnia b.r., fakty mówią, że większość zakładów nie zapoznała się dotąd z jego treścią i nie stosuje w praktyce zmienionych przepisów. I dlatego tylko nie będziemy operować przykładami, że lista ich byłaby zbyt długa. Przeprowadzone ostatnio inspekcje wykazują, że młodzież w ogromnej większości przypadków uchyla się od nauki, a kierownictwo zakładów tego nie dostrzega.

A kiedy znów młodzież chce się uczyć, kierownictwo niejednokrotnie nie zwalnia uczniów z pracy, omijając odnośne zarządzenia.

Większość zakładów pracy, zatrudniająca młodocianych poniżej lat 16, nie prowadzi dotąd żadnego zorganizowanego szkolenia.

Kierownictwa zasłaniają się brakiem wyraźnych dyrektyw w tej sprawie i nieznajomością metod szkolenia.

Niektórzy kierownicy szkolą młodzież na własną rękę, powierzając ją dorywczej opiece brygadzistów — inni zarzucili szkolenie, czekając na zarządzenia.

Coraz częściej do inspektorów pracy napływają skargi 14 i 15-letniej młodzieży, że choć pracuje — do szkoły nie chodzi, bo w fabryce nie ma dotąd żadnych kursów.

Aby więc wszystkie zakłady pracy mogły rozpocząć szkolenie — trzeba, by w ślad za sierpniowym dekretem podążyły przepisy wykonawcze. Niech więc poszczególne ministerstwa w porozumieniu z CUSZ-em wydadzą jak najszybciej instrukcje, dotyczące organizacji szkolenia na terenie zakładów pracy.

Zrewidować stan pracy

Przepisów wykonawczych domaga się i punkt 2 art. 2 — dekretu, mówiący o zasadach wynagrodzenia i rodzajach zatrudnienia młodocianych. Na razie obowiązuje spis robót wzbronionych z r. 1935.

W związku z opracowaniem nowego spisu nasuwają się pewne uwagi. Otóż praktyka wykazuje, że dotąd około 90 proc. młodzieży do 16 roku życia zatrudniano w charakterze gońców. Nie jest to odpowiednie zajęcie dla młodzieży, zwłaszcza tej najmłodszej, która przebywając poza zakładem wymyka się spod kontroli kierownictwa i odzwyczaja od systematycznej, zorganizowanej pracy.

A przecież właśnie te najmłodsze kadry powinny być otoczone jak największą opieką i pozostawać jak najdłużej pod okiem wychowawców. Nie wolno tej młodzieży tracić ani chwili czasu na zajęcia odrywające ją od fachowego szkolenia. W charakterze gońców i to tylko na okres przejściowy, należałoby tylko zatrudnić młodzież która nie ukończyła szkoły podstawowej — a pracując dorywczo, mogłaby uczęszczać do szkół wieczorowych.

Czy nie byłoby więc słuszne, by posady gońców powierzyć nie młodzieży, ale lżej poszkodowanym inwalidom i starszym niewykwalifikowanym kobietom?

A młodzież ZMP

Obok spraw szkolenia i rodzaju zatrudnienia wysuwa się jeszcze zagadnienie opieki lekarskiej nad młodocianymi.

Kierownictwa zakładów obowiązuje zakaz przyjmowania młodocianych do pracy bez uprzedniego badania lekarskiego; późniejsze badania okresowe przyjętych do pracy, przeprowadzane w poradni zawodowej, nie mogą odbywać się w odstępach dłuższych niż 6 miesięcy.

O wszystkich tych zarządzeniach, mających na celu wzmożoną troskę o młodego pracownika, powinny pamiętać rady zakładowe. Muszą one objąć opieką nie tylko młodzież pracującą, która chce się uczyć, ale przede wszystkim młodocianych, uchylających się od nauki. W realizacji tych zadań musi dopomóc radom ZMP.

Inspektoraty pracy w poszczególnych województwach organizowały w swoim czasie szkolenie dla ZMP-owskich brygad kontrolnych, które miały się troszczyć o warunki pracy młodocianych początkowo w mniejszych zakładach produkcyjnych.

Choć kursy zostały zakończone, od marca 1951 r. po dziś dzień brygady nie wykazały się żadnymi osiągnięciami.

A kto, jeśli nie kadry Zetempowskie bronić powinny interesów pracującej młodzieży.

B. Monasterska

ŻYCIE SPORTOWE

Sportowcy radzieccy wezmą udział

w XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach

W Moskwie odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Olimpijskich ZSRR. Na posiedzeniu tym omówiono sprawę XV Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich, które mają się odbyć w stolicy Finlandii Helsinkach w okresie od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 r. i postanowiono wyrazić zgodę na udział sportowców radzieckich w tych Igrzyskach. Postanowiono zawiadomić Komitet Organizacyjny XV Olimpiady o udziale sportowców radzieckich w Igrzyskach.

Związek Radziecki weźmie udział w Igrzyskach olimpijskich po raz pierwszy.

Zawody pływackie

kół sportowych stolicy

6 stycznia 1952 r. odbędą się na pływalni MDK masowe zawody pływackie kół sportowych Warszawy.

Zawody przeprowadzone będą w następujących konkurencjach: mężczyźni — 100 m st. dow., 50 m z granatem, sztafeta 3 x 50 m; kobiety: 100 m st. dow., 25 m z torbą sanitarną, sztafeta 3 x 25 m.

Najlepsze koło oraz zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają nagrody ufundowane przez WRZZ.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja St. KKF, ul. Rozbrat 2.

Narciarski komunikat śniegowy

Po wietrze halnym w górach w środę 26 bm. zmniejszyła się bardzo pokrywa śnieżna i pogorszyły warunki śnieżno-narciarskie.

Pokrywa śnieżna (w cm.):

Śnieżka 8, Karpacz i Kłodzko ślad śniegu, Wisła — śnieg leży miejscami, Istebna 5, Stecówka 26, Barania Góra 25, Klimczok 30, Skrzyczne 26, Kubalonka 4, Zwardoń 10, Wielka Racza 21, Pilsko 22, Babia Góra 20, Nowy Targ 12, Gubałówka 12, Bukowina 16, Kościelisko Kiry 14, Hala Ornak 21, Dolina Chochołowska 22, Zakopane 12, Kuźnice 14, Kalatówki 12, Hala Kondratowa 26, Dolina Pięciu Stawów Polskich 67, Kasprowy Wierch 50, Myślenickie Turnie 25, Łysa Polana 10, Morskie Oko 35, Hala Gąsienicowa 45, Obidowa 16, Rabka 5, Turbacz 32, Lubań 26, Krościenko — ślad śniegu, Szczawnica śnieg leży miejscami, Krynica 18, Jaworzyna Krynicka 31.

Warunki śnieżne dla narciarzy w górach są zasadniczo możliwe tylko powyżej 1.400 m oraz na polanach i łąkach górskich.

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w Berlinie

Drugie spotkanie hokeistów polskich w Berlinie z reprezentacją NRD zakończyło się zwycięstwem Polaków 7:2, (3:1, 1:0, 3:1). Bramki zdobyli: Csorich — 2, Wróbel Antoni — 2, **Nowak, Pęczek i Jeżak** — po 1, dla NRD — **Schindler i Schischecky.**

Na meczu obecny był wicepremier NRD **Walter Ulbricht.**

Odpowiedzi Redakcji

M. MIRECKI, T. U., T. K-cki. Prosimy o podanie dokładnych adresów i pełnych nazwisk.

J. MALINOWSKI. Szkółka drzewek przy resztówce b. majątku w Czarnostowie, o której pisał Pan, że nikt się nią nie opiekuje, zostanie w najbliższym czasie przekazana miejscowej spółdzielni produkcyjnej, która będzie mogła ją eksploatować.

CIERPLIWY SŁUCHACZ. Prosimy podać dokładny adres, chcemy przekazać honorarium za felieton.

PRACOWNICY OKĘCIA: Lokal przy al. Krakowskiej 22 został przydzielony Warszawskim Zakładom Gastronomicznym, które zbadały możliwości otworzenia tam baru mlecznego. Inspekcja stwierdziła jednak, że dostosowanie lokalu dla celów żywienia zbiorowego wymagałoby kosztownych inwestycji, w wysokości około 70.000 zł. Ponieważ w pobliżu jest kilka lokali gastronomicznych, a ilość mieszkańców tej dzielnicy jest stosunkowo niewielka — zrezygnowano z otwarcia baru jeszcze w roku bieżącym.

STUDENTKA A. M. — W interesującej Panią sprawie należy zgłosić się do Wydziału Zdrowia Stoł. R. N., Oddział Kadr i Szkolenia, W-wa, ul. Bagatela 10.

J. KANECKI — Konduktor, który odmówił Panu sprzedaży biletu pracowniczego z Czerniakowa do Śródmieścia, miał rację, gdyż bilet taki przysługiwał Panu w odwrotnym kierunku, tzn. do miejsca pracy.

Okruchy Stolicy

ŻYCZENIA

Życzenia składamy sobie wszyscy. Taki to już — panie Redaktorze — noworoczny zwyczaj. Wobec tego i ja życzę Dyrekcji PKP, by pociąg osobowy z Lubania Śląskiego przychodzący do Warszawy o godz. 8.26 zaczął wreszcie kursować bez opóźnień. Ze świątecznym pozdrowieniem — pasażer.

TELEGRAFICZNIE

Nadałam w piątek 21 bm. rano w Pyskowicach na Śląsku telegram do Włoch koło Warszawy, że przyjeżdżam w sobotę 22 bm. Przyjechałam — jak się okazało — przed telegramem. I przez całą sobotę telegram nie dotarł do adresata. W niedzielę rano — bez zmian. Wobec tego piszę do małego „Życia", może mi wyjaśni, jakimi urządzeniami posługuje się Poczta przy przesyłaniu telegramów. S. J.

ROZRZUTNOŚĆ NA WARCIE

Kochane małe „Życie". Nie należy może zbytnio się dziwić, że na wystawie sklepu spożywczego nr 3 MHD przy placu Zbawiciela, butelki trunków, pokryte kurzem, naśladują omszałe gąsiory sławnego Fukiera, ale nie mogę zrozumieć, dlaczego w sąsiednim oknie ustawiono tak lekkomyślnie murek z cegiełek zup ogonowej i pomidorowej — wytwórni „Warta", że przylepione są do ociekającej rosą szyby. Wskutek tego jako już zbutwiałe i czarne od wilgoci, są już bez wartości. Warto więc tę „Wartę" zastąpić nową, ale bez pod pierania nią szyby, a przy szybie zainstalować raczej... małe akwarium. Zawsze przyjazny — Ichtiolog.

POZDROWIENIA ZE ŚLĄSKA

Droga Syreno! Donosimy Ci, że czujemy się świetnie, bo trafiliśmy w dobre ręce. Mianowicie pracujemy w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, które pierwsze w całym przemyśle węglowym przedterminowo wykonało plan na 1951 rok.

Ściskamy Cię serdecznie i pozdrawiamy Żerań — Samochody „Warszawa".

PODSŁUCHANE W KINIE

— Gdyby pani kapelusz nie był bardziej śmieszny niż film, który mi on zasłania, sam bym go pani zdjął z głowy.

Antoni Czechow — W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 3)

Przyszła córka inżyniera Dołżykowa, ładna, pełna blondynka, ubierająca się, jak mówiono, w same paryskie rzeczy. Nie grała, ale na próbach stawiano dla niej krzesło na scenie, a samych widowisk nie zaczynano, póki się nie zjawiła w pierwszym rzędzie, promieniejąc i zdumiewając wszystkich swoim strojem. A że stołeczny to był ptaszek, pozwalano jej na próbach robić uwagi, co czyniła z miłym, pobłażliwym uśmiechem i widać było, że na nasze przedstawienia patrzy jak na dziecinną zabawę. Mówiono o niej, że się uczyła śpiewu w petersburskim konserwatorium i że jakoby całą jedną zimę występowała w prywatnej operze. Bardzo mi się podobała i zazwyczaj na próbach i w czasie przedstawienia nie odrywałem od niej oczu.

Już wziąłem był kajet, żeby zacząć suflerować, kiedy niespodzianie zjawiła się moja siostra. Nie zdejmując okrycia i kapelusza, podeszła do mnie i rzekła:

— Proszę cię, chodź!

Poszedłem. Za sceną w drzwiach stała Aniuta Błagowo, również w kapeluszu z ciemną woalką. Była to córka wiceprezesa sądu, piastującego w naszym mieście tę godność już od dawna, bodaj od samego ustanowienia tu sądu okręgowego. Ponieważ była wysokiego wzrostu i dobrze zbudowana, jej udział w żywych obrazach był uważany za konieczny, a kiedy przedstawiała jakąś wróżkę lub Sławę, to twarz jej pałała ze wstydu; ale w sztukach nie występowała, wpadała na próby tylko na chwilę, żeby załatwić jakąś sprawę, i nie wchodziła do sali. I teraz też widać było, że wpadła tylko na chwilę.

— Mój ojciec mówił z Dołżykowym o panu — rzekła sucho, rumieniąc się i nie patrząc na mnie. — Dołżykow obiecał panu posadę na kolei. Niech pan jutro do niego się wybierze, będzie w domu.

Ukłoniłem się i podziękowałem za fatygę.

— A z tym pan może dać spokój — powiedziała wskazując na kajet.

Podeszły z moją siostrą do Ażoginej i parę minut szeptały, spoglądając ku mnie. Nad czymś się naradzały.

— W istocie — rzekła Ażogina podchodząc do mnie i znacząco patrząc mi w twarz: — w istocie, jeżeli to pana odciąga od poważniejszych zajęć — tu wyjęła mi kajet z ręki — to może pan to przekazać komukolwiek innemu. Proszę się nie przejmować, mój drogi, i niech pan idzie sobie z Bogiem.

Pożegnałem ją i wyszedłem zmieszany. Idąc po schodach na dół widziałem, jak wychodziły moja siostra i Aniuta Błagowo; z żywością mówiły o czymś, zapewne o mojej służbie na kolei, przy czym śpieszyły się. Moja siostra dotąd nigdy nie bywała na próbach i teraz dręczyło ją prawdopodobnie sumienie i bała się, czy aby ojciec się nie dowie, że była bez jego pozwolenia u Ażoginów.

Nazajutrz po dwunastej wybrałem się do Dołżykowa. Lokaj poprowadził mnie do bardzo pięknego pokoju, który służył inżynierowi za salon, a jednocześnie za gabinet do pracy. Wszystko tu było miękkie, wytworne, i dla nienawykłego, jak ja, człowieka — nawet dziwne. Kosztowne dywany, ogromne fotele, brązy, obrazy, złote i pluszowe ramy; po ścianach rozrzucone fotografie bardzo ładnych kobiet, rozumne, piękne oblicza, swobodne pozy; z salonu drzwi prowadzą wprost do ogrodu, na balkon, widać bez, widać stół nakryty do śniadania, dużo butelek, bukiet róż, pachnie wiosną i drogimi cygarami, pachnie szczęściem — i wszystko, zda się, aż chce przemówić, że oto żył sobie człowiek, potrudził się i osiągnął na koniec tyle szczęścia, ile możliwe jest na ziemi. Przy biurku siedziała córka inżyniera i czytała gazetę.

— Pan do ojca? — spytała. — Bierze prysznic, zaraz przyjdzie. Proszę tymczasem usiąść.

Usiadłem.

— Wszak pan mieszka, zdaje się naprzeciwko nas? — zapytała znów po chwili milczenia.

— Tak.

— Ja z nudów obserwuję was co dzień przez okno, pan mi to już wybaczy — ciągnęła patrząc w gazetę, — i często widzę pana i pana siostrę. Pana siostra ma zawsze taki dobry, skupiony wyraz twarzy.

Wszedł Dołżykow. Wycierał ręcznikiem szyję.

— Papo, monsieur Połozniew — rzekła córka.

— Tak, tak, mówił mi Błagowo — inżynier zwrócił się ku mnie żywo, nie podając mi ręki. — Ale posłuchaj pan, cóż ja mogę panu dać? Jakież ja mam posady? Dziwni z was ludzie, panowie! — mówił dalej głośno i takim tonem, jakby mi robił wymówki. — Chodzi was do mnie po dwudziestu na dzień i wyobrażacie sobie, że ja tu mam departament! A to jest, moi panowie, linia, to są ciężkie roboty, ja potrzebuję mechaników, ślusarzy, kopaczy, stolarzy, studniarzy, a wy wszyscy umiecie tylko siedzieć i pisać, nic więcej! Sami z was tylko pisarze!

(D. c. n.)

Fachowcy poszukiwani

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO MASARNI poszukuje SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Zambrowie. Warunki uposażenia i mieszkanie do omówienia. K 800-0

GŁÓWNEGO MECHANIKA I INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH ze znajomością sprzętu budowlanego, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I NORMOWANIA, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I STARSZYCH KSIĘGOWYCH, PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH, ZATRUDNIENIA I PŁAC, ADMINISTRACYJNYCH, KIEROWNICZKĘ STOŁÓWKI ORAZ OPERATORÓW SPRZĘTOWYCH, WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY MECHANIKÓW, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH I 50 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni od dnia 1.I.1952 r. PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 8 WE WROCŁAWIU — ZARZĄD BUDOWLANY W CZĘSTOCHOWIE. Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego pracy drogowców. Podania wraz z życiorysami należy składać w Zarządzie Budowlanym — sekcja kadr, Częstochowa — Błeszno, ul. Mochnackiego (baraki). K 2000-0

KIEROWNIKA FINANSOWEGO zatrudnią od zaraz CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH w Częstochowie. Podania wraz z życiorysem składać w dziale personalnym zakładu przy ul. Kościelnej nr 6/24. K 1992-0

SKLEP KOMISOWY M.H.D. Nr 27
mieszczący się w Białymstoku
ul. Rynek Kościuszki Nr 28
skupuje
monety srebrne oraz złom
srebra w każdych ilościach płacąc od 180 zł do 400 zł za 1 kg. K 803-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Połowę domu sprzedam. Zgłoszenia Częstochowa, Stary Rynek 24 m. 3, w godz. 13—14, 19—20. 15124-0

Handlowe

Pończoszniczą maszynę okrągłą na chodzie — sprzedam. Radomsko, Piramowicza 7. Jung. 15115-1

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, — skrytka 163. K 534-0

Zguby

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Mróz Apolonia. 15121-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości oraz zaświadczenie wojskowe na nazwisko Chryczew Aleksy. Częstochowa, Kątna 9. 15126-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa oraz legitymację Związku Włókniarzy, Jakubowski Ignacy. 15127-1

Naszym zdaniem

NACZELNE ZADANIE

(il). — Od 1 do 15 stycznia wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. olsztyńskim sporządzą bilanse zamknięć rocznych oraz przeprowadzą podział dochodów za rok 1951. Na wyniki całorocznej pracy czekają z niecierpliwością i zaciekawieniem zarówno sami spółdzielcy, jak i chłopi, śledzący z zainteresowaniem rozwój i działalność gospodarki kolektywnej.

W chwili obecnej sporządzenie zamknięć rocznych jest w spółdzielniach zagadnieniem kluczowym. Wiedzą o tym wszystkie instytucje współpracujące ze spółdzielniami. Dlatego winny one udzielić spółdzielniom jak najdalej idącej pomocy, służyć radą, a jeśli zajdzie tego potrzeba — włączyć się do prac bilansowych.

POM-y powinny więc zakończyć w spółdzielniach produkcyjnych omłoty do końca roku, rozliczyć się ze spółdzielniami z tytułu przeprowadzonych prac żniwno-omłotowych i orek zimowych. Winny również sporządzić bilans paszowy, zapotrzebować ziarno na siew wiosenny oraz włączyć się do pracy przy zestawieniu, segregacji i konserwacji maszyn rolniczych.

Wszystkie inne instytucje jak Bank Rolny, PZGS i GS powinny przyśpieszyć uzgodnienie kont ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz skierować do pomocy spółdzielniom pracowników niezbędnych przy sporządzeniu inwentaryzacji i bilansu rocznego.

Poważne obowiązki spoczywają na zarządach GS oraz księgowych i instruktorach CRS. Aparat spółdzielczy winien dopilnować wykonania przez spółdzielnie produkcyjne planowych odstaw zboża i ziemniaków, zapłaty za pracę POM, wywiązania się spółdzielni ze świadczeń podatkowych, spłat kredytów i ubezpieczeń. Przy sporządzeniu bilansu rocznego należy pamiętać o wydzieleniu wszystkich funduszów jak: siewnego, paszowego, 10 proc. rezerwy na wypadek nieurodzaju, inwestycyjnego, kulturalno - zdrowotnego itp.

Sprawą bilansów w spółdzielniach produkcyjnych powinny się wreszcie ze szczególną troską zainteresować rady narodowe. W br. PRN-y przyjęły na siebie obowiązek kierowania akcją bilansową w spółdzielniach produkcyjnych. PRN z zadań tych wywiążą się niewątpliwie bez zarzutu. W pracach bilansowych nie może jednak zabraknąć ani organizacji partyjnych, ani gminnych i powiatowych komitetów partii, ani wydziałów politycznych POM, ani aparatu instruktorskiego CRS, ani pozostałych instytucji współpracujących ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Dopiero taka mobilizacji aktywu politycznego i gospodarczego da gwarancję pozytywnych wyników akcji bilansowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Już czas na zamówienie drugiej raty węgla lub koksu

(1) Zaopatrzenie naszego miasta w opał nie napotykało w tym roku na większe trudności. Nie przewiduje się trudności także w roku przyszłym, zwłaszcza w okresie zimowym, o ile oczywiście odbiorcy postarają się zawczasu o załatwienie związanych z tym, nieskomplikowanych zresztą, formalności.

Okręgowe przedsiębiorstwo handlu opałem (dawniej Centrala Zbytu Węgla), posiada na swoim składzie przy ul. Lubelskiej zupełnie wystarczające zapasy węgla i koksu, które uzupełnia się w miarę ich wyczerpywania się. *W obecnym stanie rzeczy OPHO gwarantuje całkowite zaopatrzenie miasta w opał. Jedyną przeszkodą w szybkim załatwieniu zgłoszeń przy nieregularnym ich napływie mogą stanowić niedostateczne jak na nasze potrzeby środki transportu węgla ze składu na miejsce przeznaczenia.* Obowiązująca obecnie taksa wynosi 25 zł od 1 tony.

Również zdarza się nieraz, że węgiel dostarczany jest do domu odbiorcy podczas jego nieobecności. *Nie chcąc wyładowywać węgla bez pokwitowania nabywcy, woźnica odwozi go z powrotem do składu, co niepotrzebnie absorbuje szczupły tabor i naraża kupującego na dodatkowe koszty.*

Oprócz węgla i koksu OPHO posiada na składzie dużą ilość t.zw. „koksiku", czyli drobnego koksu w cenie 34 zł za 1 tonę. Ten rodzaj paliwa może być używany jako domieszka do węgla w ilości mniej więcej 20 proc. załadunku pieca.

Zgłoszenia na węgiel w ilości nie mniej niż 1 tona przyjmują nadal dzielnicowe biura opałowe, położone w różnych dzielnicach miasta. Takich biur istnieje 6. Dla handlu drobnicowego węglem i koksem istnieją w dalszym ciągu składy drobnicowe MHD przy ul. *Zw. Jaszczurczego 3, Kościuszki* — obok rynku i *Okrzei* na Zatorzu 3.

Termin składania zamówień na II ratę opału upływa z dn. 28 lutego 1952 r. Chcąc uniknąć zwłoki w dostawach, odbiorcy a przede wszystkim instytucje powinny *już obecnie zgłaszać do OPHO swe zapotrzebowania na drugą ratę opału.* W innych miastach województwa zgłoszenia kierować należy do referatów handlu prezydiów PRN. Warto przy tym nadmienić, że zakłady przemysłowe żadnych dodatkowych przydziałów na opał biur i innych pomieszczeń nieprodukcyjnych nie otrzymują. Przyznane im ilości opału winny wystarczyć na zaspokojenie wszystkich potrzeb instytucji.

W t. zw. hierarchii potrzeb obowiązujące obecnie przepisy ustalają następującą kolejność załatwiania zamówień. *Z pierwszeństwa w dostawach korzystają szpitale, żłobki i sierocińce, prewentoria i sanatoria, oraz przedszkola i szkoły. Pozostali odbiorcy mogą otrzymywać opał dopiero po zaspokojeniu tych najpilniejszych potrzeb.* Przypominamy ten przepis prezydiom powiatowych i gminnych rad narodowych, które, jak to wiemy skądinąd, nie zawsze go przestrzegają.

Głównym odbiorcą węgla i koksu w naszym województwie jest Olsztyn i rozrzucone w terenie zakłady przemysłowe. Pozostałe miasta i wsie zużywają na opał głównie drewno. tzw. karpinę i torf. Ten ostatni ze względu na koszty transportu używany jest niemal wyłącznie w okolicach jego eksploatacji. Na razie mamy tylko jedną wytwórnię brykietów torfowych w Wielbarku.

WITAMY DZIADA «MROZA»

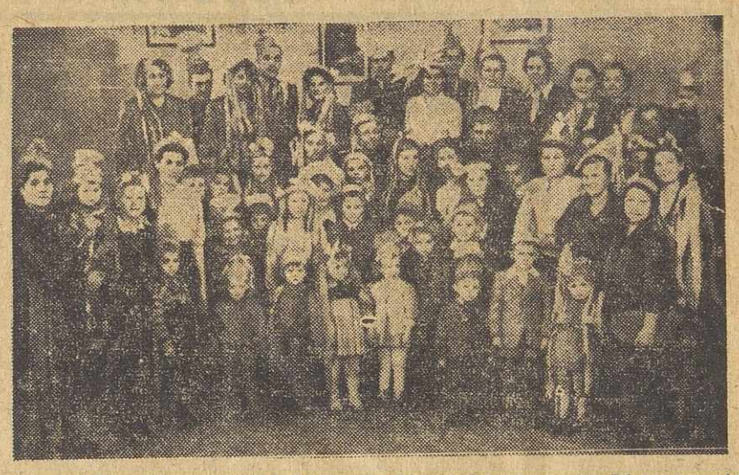

„Dziadek Mróz" przyniósł dziś dzieciom wspaniałe prezenty. Dla uczczenia tej uroczystej chwili zorganizowano w naszej szkole skromną zabawę z udziałem najmłodszych pociech i rodziców.

Meldunki z terenu

Świat pracy uczcił 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

W licznych miejscowościach i zakładach pracy naszego województwa urządzono z okazji 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina okolicznościowe akademie. Poniżej zamieszczamy nadeszłe z terenu meldunki naszych korespondentów.

Młodzież **liceum dla pracujących w Olsztynie** urządziła swą akademię 21 grudnia br. Tego samego jednak dnia po zakończeniu uroczystości w liceum miejscowy zespół artystyczny udał się do szpitala wojskowego, aby swym występem umilić akademię chorym żołnierzom.

Przybycie naszego zespołu — pisze korespondent AT — spotkało się z żywiołowym powitaniem żołnierzy. Otrzymaliśmy gromkie brawa, a następnie po referacie wygłoszonym przez sierżanta Kluska wystąpiliśmy z naszym programem. Największym powodzeniem cieszyły się tańce rosyjskie oraz piosenki frontowe w wykonaniu koleżanki z kl. VIII-a.

Nasz sukces zawdzięczamy w poważnym stopniu ob. **St. Nieznańskiej**— naszej profesorce oraz st. strzelcowi **Korbosiowi** — uczniowi naszego liceum.

Udany występ zespołu zachęcił nas do podtrzymania przyjaźni z żołnierzami jednostki wojskowej i postanowiliśmy przygotować dla nich akademię na 1 maja.

Równie uroczyście świętowała dzień urodzin wielkiego Wodza mas pracujących młodzież **jedenastolatki w Mrągowie.** Według relacji korespondenta **Jeromina** na akademię w tej szkole przybyła także młodzież szkół zawodowych, liceum TPD. Referat polityczny wygłosił przedstawiciel TPPR ob. **Białowąs.**

W części artystycznej wystąpiły zespoły jedenastolatki i liceum TPD, przedstawiając zebranym montaż pt. „O Józefie Stalinie" i śpiewając piosenkę „O Moskwie".

Przy okazji wręczono nagrody przodownikom — junakom SP — za wyniki w pracy społecznej i politycznej. Nagrody otrzymali m. in. kol. kol. **Grudnik, Jakubas, Skoks, siostry Borkowskie i Wank.**

W Kętrzynie rocznicę urodzin Józefa Stalina uczczono otwarciem nowego kina „Gwardia". Po remoncie dokonanym w lokalu b. „Casino" Kętrzyn otrzymał wreszcie nowoczesne piękne kino wyposażone w nowoczesny sprzęt. W uroczystości otwarcia wzięli udział licznie przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i władz miejscowych z przewodniczącym prez. PRN ob. Ikaniewiczem i dyrektorem OZK ob. Rożnowskim na czele.

Trzeba podkreślić, że OZK uruchomił w bieżącym miesiącu w naszym województwie 19 stałych kin, co jest wyczynem dość poważnym.

Nie można także zapomnieć o wysiłkach załogi firmy „Mazur", dzięki której ukończono remont budynku w terminie. Podkreślił to w swym przemówieniu przedstawiciel OZK składając specjalne podziękowanie przodownikom pracy MAZUR-a ob. ob. SOKOŁOWSKIEMU, PIĄTKOWI, HAJDUKOWI i innym.

Kor. (ma).

Premiera nowego filmu na dzisiejszej imprezie «Życia»

Po raz pierwszy w Olsztynie wyświetlony zostanie dla uczestników konkursu „Życia", zaproszonych przodowników pracy i aktywistów TPPR nowy film radziecki, którego tytuł aż do rozpoczęcia seansu pozostanie niespodzianką.

Seans ten stanowi jeden z punktów programu uroczystego wręczenia nagród konkursowych, które odbędzie się dziś o godz. 18 w sali Domu Książki w Olsztynie — pl. Wolności 2/3 pierwsze piętro.

Zgodnie z naszą poprzednią zapowiedzią zapraszamy na skromną tę uroczystość 15 laureatów konkursu ob. ob. Władysława Osieckiego, Józefa Kotasa, Edmunda Zalewskiego, Władysława Wróbla, Józefa Justyńskiego, Janinę Łuczak, Waldemara Zwolińskiego, Irenę Bauchrowicz, Zbigniewa Sadowskiego, Marię Szatkowską — z Olsztyna, Hartmuta Nyszka z Waplewa, Władysława Dytkiewicza z Bartoszyc, Annę Włodarską z Lidzbarka, Zdzisława Tomaszewskiego z Kętrzyna oraz delegacje z Liceum Pedagogicznego TPD w Lidzbarku Warm., która odbierze w imieniu szkoły nagrodę zespołową: adapter wraz z kompletem płyt radzieckich.

Zapraszamy również uczestników naszego konkursu ob. ob. Józefa Łuczaka, Janinę Budzyńską, Jana Bancewicza, Bronisława Procia, Romana Hermana, Stefana Demczuka, Marka Pabiana, Janinę Bandt, Mirosława Ostaszkiewicza, Hannę Zaworską, Jacka Zaworskiego, Wiesława Jaworskiego, Bolesława Kowalskiego, Stanisława Mikulik, Stanisława Cieślę, Zenona Matraszka i Stefana Kozłowskiego z Olsztyna.

Szeroka sieć placówek weterynaryjnych zapewni pomyślny rozwój hodowli

(il) W całym woj. olsztyńskim istnieje w chwili obecnej 38 zakładów leczniczych dla zwierząt. A przecież jeszcze nie tak dawno można było je policzyć na palcach. Ten wyraźny rozwój lecznictwa zwierząt świadczy najwymowniej o wielkim kroku, jaki uczyniono w zakresie rozbudowy hodowli podstawowej gałęzi gospodarczej naszego województwa.

W 1952 r. przewiduje się dalszy rozwój lecznictwa zwierząt. Na I kwartał 1952 planujemy powstanie sześciu nowych zakładów leczniczych, a mianowicie: **w Rynie, Barcianach, Miłakowie, Rybnie, Jedwabnie i w Sępopolu.** W ten sposób zakończy się wstępna faza organizacyjna placówek weterynaryjnych.

Wszystkie istniejące już zakłady lecznicze są w dostatecznej mierze zaopatrzone w leki, narzędzia i szczepionki, niezbędne do prowadzenia akcji zapobiegawczych. Frekwencja w nich wzrasta z miesiąca na miesiąc. Wzrasta również ich popularność, jako placówek prowadzących w terenie niezwykle pożyteczną akcję zapobiegawczą i leczniczą.

Szczególnym zaufaniem u chłopów cieszy się wzorowa lecznica dla zwierząt w Szczytnie. Jest ona zaopatrzona w nowoczesne urządzenia rentgenologiczne. Znajduje się tu także wzorowa szkoła kucia koni, a także na specjalnych kursach szkoli się przodowników weterynarii. Tu również odbywają praktykę weterynaryjną uczniowie szkoły praktyków-specjalistów.

Celem dotarcia do gromad i obsłużenia ich w jak największym zakresie, szkoli się obecnie we wszystkich powiatach pomocniczą służbę zdrowia weterynaryjnego, tak zwanych „przodowników weterynarii".

Główne ich zadanie to — pierwsza pomoc chorym zwierzętom, dbanie o ich higienę i czystość pomieszczeń dla nich przeznaczonych. Będą oni również przestrzegać przepisów o natychmiastowym ujawnieniu zwierząt chorych, zaraźliwie i piętnowaniu przypadków ich ukrywania. **Przodownik weterynaryjny będzie więc prawą ręką lekarza powiatowego.**

Wobec ogromnego zakresu pracy lecznictwa zwierząt liczba lekarzy weterynarii jest w woj. olsztyńskim w dalszym jeszcze ciągu niewystarczająca. Min. Rolnictwa stara się usilnie o uzupełnienie braków, kierując na nasz teren coraz to nowych lekarzy, lecz tempo obsadzania placówek jest nieproporcjonalne w stosunku do tempa rozwoju sieci zakładów leczenia zwierząt. **W ciągu br. rozpoczęło pracę w naszym województwie 15 nowych lekarzy. Jest to osiągnięcie poważne, lecz niewspółmierne z potrzebami terenu.**

W chwili obecnej cały aktyw służby weterynaryjnej nastawiony jest na walkę i szybkie opanowanie i zlikwidowanie panoszącej się wśród zwierząt pryszczycy. Ciężka ta choroba naraża gospodarkę narodową na olbrzymie straty.

W zakończeniu warto podkreślić, że w I kwiartale 1952 r. nastąpi całkowita przebudowa lecznicy weterynaryjnej w Olsztynie przy ul. Lubelskiej. Po przeprowadzeniu planowanych inwestycji zakład ten będzie należał do najbardziej wzorowych i nowoczesnych ośrodków tego typu w kraju.

(Opracowane na podstawie materiału nadesłanego przez kor. Grab.)

Blisko 100 fachowców

przeszkolił WZ BPP w Iławie

W 1951 roku bud. przeds. powiatowe szkoliły na budowach rzemieślników, których brak odczuwa się najpoważniej w budownictwie m. in. murarzy i cieśli. Wojewódzki Zarząd BPP zorganizował także w Iławie inne kursy szkolenia zawodowego a mianowicie: pisarzy budowlanych, który ukończyło 23 osób, murarzy dla 30, cieśli dla 26 i kurs dla zastępców kierowników budów dla 17 osób.

Wspomniane kursy odbywały się w budynku „Domu wczasów dla dzieci", podlegającym związkowi zawodowemu prac. budowlanych w Olsztynie. (mg)

Już jutro rozpoczyna się

sześciodniowe «szaleństwo» dzieci

(1) Okres zabaw noworocznych dla młodzieży szkolnej w naszym województwie rozpoczną już jutro 30 bm. 6-dniowe igrzyska dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat, organizowane przez woj. wydz. oświaty wspólnie z ORZZ i TPD w gmachu liceum pedagogicznego przy ul. Mickiewicza 6.

Zabawy te o bardzo urozmaiconym i niemniej atrakcyjnym programie będą odbywać się dwa razy dziennie w 12 turnusach po 250 dzieci w każdym. **Uczestniczyć w nich będą tylko uczennice i uczniowie wyróżnieni za pilność, w nauce, sporcie i pracy społecznej.**

Na program tych imprez oprócz atrakcji opisanych już przez nas w jednym z poprzednich numerów naszego pisma złożą się m. in. film, teatr kukiełkowy, widowisko w wykonaniu dziatwy szkolnej pt. „Dwaj panowie z Limbakuku", oraz „cudowne" wyczyny specjalnie sprowadzonego z Warszawy iluzjonisty (prestidigatora). Tajemnicę tych zadziwiających sztuk i sztuczek będzie ów iluzjonista tłumaczył młodzieży niezwłocznie po wykonaniu każdego numeru.

Możemy jeszcze do tego dodać, że każde uczestniczące w tych zabawach dziecko otrzyma co najmniej jeden upominek w postaci książki. Będą to fanty wygrane na loterii fantowej przy koszu szczęścia i innych pomysłowych atrakcjach.

Przygrywać dzieciom będą na przemian dwie orkiestry — wojskowa i olsztyńska orkiestra symfoniczna.

Młodzież — na straży pokoju

Szkodnicy i spekulanci surowo ukarani

przez sąd wojewódzki w Kętrzynie

Sąd Wojewódzki ukarał surowo rzeźników spółdzielni „Ostoja" w Kętrzynie **Jerzego Borzuchowskiego, Benedykta Wiśniewskiego, Wernera Neumana i b. właściciela sklepu prywatnego Franciszka Ostapowicza,** skazując rzeźników na 4 lata, zaś Franciszka Ostapowicza na 6 lat więzienia.

Rozprawa w trybie doraźnym odbyła się w sali cukrowni w Kętrzynie. Przeszło 1.000 osób śledziło z zainteresowaniem jej przebieg.

Według aktu oskarżenia rzeźnicy systematycznie okradali od stycznia br. spółdzielnię z mięsa i sadła. Nabywcą był Franciszek Ostapowicz. Ostapowicz podrywał autorytet handlu spółdzielczego, gdyż w jego sklepie znajdowali klienci towary pochodzące z kradzieży w sklepach spółdzielni.

Sąd uznał Ostapowicza za największego szkodnika wśród oskarżonych, to on właśnie namawiał pracowników spółdzielni do kradzieży dając im okazję sprzedania ukradzionego towaru.

Powyższa rozprawa jest przestrogą dla innych grabieżców mienia publicznego a zarazem dowodem, że sprawiedliwość Polski Ludowej potrafi doścignąć każdego, kto sięgnie po wspólną własność.

Kor. ma z Kętrzyna

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Tajemnica sukcesów Kętrzyna *to kolektywny wysiłek*

22 bm. wykonał powiat Kętrzyn w 100 proc. plan sprzedaży zboża oraz 91 proc. planu skupu ziemniaków. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa skupu żywca, gdyż osiągnięto zaledwie 54 proc. planu.

Oceniając wkład poszczególnych czynników w tych tak ważnych akcjach należy pozytywnie ocenić kolektywny wysiłek wszystkich radnych **gm. Sątoczno,** którzy nie poszczędzili trudu na uświadomienie rolników obsługując wszystkie gromady na zebraniach gromadzkich. **Skutek był taki, że gm. Sątoczno po akcji uświadamiającej wysunęła się na drugie miejsce w powiecie.**

W przeciwieństwie do Sątoczna w Barcianach prowadziło akcję uświadamiającą tylko prezydium GRN i zaledwie... 1 radny.

Wielkie znaczenie miały odprawy sołtysów na szczeblu powiatowym. Jako przykład mobilizujący może służyć wystąpienie sołtysa **Tadeusza Przespolewskiego,** który podkreślił, że choć ziemia, którą uprawia nie jest lepsza niż u innych, jednak zdołał sprzedać 50 m zboża zamiast wyznaczonych 16, a ziemniaków 37 m. zamiast 17.

Dobrym przykładem służył także sołtys **Kluczkowska** z Gudzików. W jej gromadzie wszyscy wywiązali się z zobowiązań. Pracownicy prez. PRN **Adam Chodubski** i **Jan Chlebowski** potrafili przekonać w Dojewie i w Suśniku nawet najoporniejszych. Nie szczędził fatygi **Stanisław Grzybowski,** który w ciągu jednego dnia potrafił zainkasować 1517 zł. pożyczki narodowej i FOR.

W akcji uświadamiającej wzięły również udział szkoły. Pisaliśmy już, jak w Windzie i Pieckowie dzieci zmobilizowały rodziców. Takich przykładów było więcej. **Nic dziwnego, że powiat Kętrzyn znalazł się w rzędzie przodujących powiatów.** Należy ufać, że i niedociągnięcia będą wyrównane.

Kor. z Kętrzyna (ma)

Już ukazał się NR 1-2!
MYŚL FILOZOFICZNA
CENTRALNE CZASOPISMO FILOZOFICZNE W POLSCE
do nabycia w księgarniach «DOMU KSIĄŻKI»
Zamówienia za zaliczeniem kierować:
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
Warszawa, ul. Asfaltowa 11

Podejmiemy zdecydowaną walkę

z wołkiem zbożowym i szczurami

(il) W lokalu stacji ochrony roślin w Olsztynie odbyła się konferencja, poświęcona ochronie przed szkodnikami zbożowo - mącznymi spichrzów i magazynów w PGR, PZZ, w spółdzielniach produkcyjnych oraz w gospodarstwach chłopskich. W związku z likwidacją woj. biura centrali zwalczania szkodników zbożowo - mącznych w Olsztynie i przejęcia ekspozytury przez oddział wojewódzki tej centrali w Gdańsku konferencja miała na celu zacieśnienie współpracy między nowozorganizowaną instytucją a państwową służbą ochrony roślin, PZZ, PGR oraz CRS Samopomoc Chłopska. Centrala zwalczania szkodników w Gdańsku obejmie terytorialnie obszar całego woj. olsztyńskiego i prowadzić będzie zarówno dezynfekcję jak i deratyzację obiektów przechowania i przetwórstwa zbożowego.

Wobec stwierdzenia, że głównym źródłem zawołczenia magazynów państwowych są dostawy zboża z drobnej gospodarki chłopskiej przeprowadzi się masową akcję dezynfekcji pomieszczeń magazynów gospodarstw rolniczych. Zwalczanie szkodników spichrzowych państwowa służba ochrony roślin przeprowadzi na obszarze całego województwa.

Ponadto urządzi się dezynfekcję środków transportu. W wypadku przewozu zawołczonego zboża, wagony przed następnym transportem będą poddane na stacjach wytypowanych przez władze kolejowe gruntownej dezynfekcji.

Oddział centrali w Gdańsku przeprowadzi również deratyzację czyli odszczurzanie zagrożonych obiektów przemysłu zbożowego. Zainteresowane tym zagadnieniem instytucje gospodarcze powinny do 5 stycznia 1952 r. zgłosić wszystkie obiekty zakwalifikowane do deratyzacji. Zwalczanie szczurów zostanie przeprowadzone najbardziej radykalnymi i nowoczesnymi środkami, gwarantującymi całkowicie wytępienie tego groźnego szkodnika.

Zamiast „Mazura" — PSS

Wybory władz nowej spółdzielni

17 bm. odbyło się walne zgromadzenie delegatów członków spółdz. spoż. „Mazur" w Olsztynie. Przybyło nań 84 delegatów wybranych na zebraniach obwodowych. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej za rok 1950 i udzieleniu ustępującym władzom absolutorium dokonano wyboru 15 nowych członków i 5 zastępców rady nadzorczej skład której obecnie przedstawia się następująco:

Członkowie: Michał Sokołowski, Artur Kowalewski, Alicja Łasek, Stanisław Woźniczko, Maria Sołtysik, Józefa Pawlakowa, Kazimierz Patkiewicz, Józef Portola, Leon Bowtryc, Leon Ossowski, Janina Ostowska, Konrad Surzyński, Wacław Banasiak, Marian Zalewski i Jan Gradczyk.

Zastępcy: Józefa Lorek, Aniela Orlińska, Franc. Witkowski, Anna Pawłowiczowa, Jan Danieluk.

Poza tym zebrani delegaci uchwalili zmienić nazwę spółdzielni spożywców „Mazur" w Olsztynie na Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Olsztynie.

Na zakończenie uchwalono podział czystej nadwyżki za rok 1950, która wyniosła netto ok. 300.000 zł. zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Kor. AP

Zapłacimy w terminie

abonament radiowy

Przypominamy naszym czytelnikom, że radiowe opłaty abonamentowe winny być płacone miesięcznie z góry do dnia 7 każdego miesiąca. Radioabonenci zalegający z opłatami za okres ubiegły, powinni je wyrównać do 31 bm.

Od 1 stycznia 1952 r. pobierane będą za każdy miesiąc opóźnienia wpłaty abonamentu — kary za zwłokę. Kary te wynoszą przy 7,5 zł. opłacie abonamentowej 3 zł. miesięcznie, zaś przy opłacie abonamentowej zł. 2.40 — 1 zł. miesięcznie. Nieopłacanie należności abonamentowych w ciągu trzech miesięcy spowoduje cofnięcie zezwolenia (dowodu) radiofonicznego.

Każdy więc radioabonent winien we własnym interesie sprawdzić w swym dowodzie radiofonicznym, czy nie zalega z opłatą za okres ubiegły i zaległości te do 31 bm. wyrównać.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Ich czworo", godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Wesołe zawody", prod. czeskiej, godz. 16.30 i 19

Odrodzenie — „Skandal w Clochemerle", prod. francuskiej, godz. 17 i 19.30

Polonia — „Poddany", prod. NRD, godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2-B-46899